

GAZETA

PORANNE I

*raków
Grodki*

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8939.

Lwów, niedziela 4 sierpnia 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**

Redaktor naczelny: **JERZY KONARSKI.**

Rozwiązanie Zarządu Związku Kas Chorych.

Dziś losowanie Konkursu wakacyjnego „Gazety Porannej“.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. — L. Sapiehy 25.

ZASTĘPCA P. LITAUERA.

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył do Warszawy radca ambasady polskiej w Paryżu p. Neuman, który zaczął urzędowanie w wydziale prasowym MSZ., do czasu mianowania następcy po p. Littauerze, który objął nowe stanowisko w Londynie.

STAN ZDROWIA POINCAREGO.

Paryż, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) O stanie zdrowia Poincarego wydany został o godz. 9 biuletyn, głoszący, iż pacjent spędził noc jaknajspokojniej.

KOMUNIKAT Nr. 4.

Przypominam P. T. Publiczności, że rozpoczęta dnia 26. VII. br. sprzedaż na czas wakacyj wedle 5-ciu rodzajów redukcji cen znajduje się w pełnym toku.

Upraszam równocześnie we własnym interesie o łask. możliwie odwiedzenie mego sklepu w porze przedpołudniowej w celu umożliwienia spokojnej obsługi, niedającej się z powodu natłoku, mimo wielkich wysiłków należycie popołudniu przeprowadzić.

I. SCHLEIER, gł. skład obuwia
6009 Lwów, Legionów 35, tel. 10-07.

WYSOKI KOMISARZ M. GDAŃSKA W WARSZAWIE.

Gdańsk, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravi-na wyjechał do Warszawy celem złożenia wizyty min. Zaleskiemu.

KRÓL JERZY MA SIĘ DOBRZE.

Londyn, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Ogłoszono tu biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego. Stan zdrowia króla jest zadowalający, następuje powolne zabliznianie się rany. Biuletyn został podpisany przez szereg nadwornych lekarzy.

DUNLOP

Opona ta istnieje od chwili powstania pneumatyków. Doświadczenie to gwarancja gatunku.



DUNLOP

OPONY ROWEROWE

W 1888 r. marka DUNLOP cieszyła się uznaniem. Dziś miliony tych opon są rozproszone po całym świecie.



DUNLOP

OPONY MOTOCYKLOWE

Znawcy wybierają DUNLOP za ich wielką wytrzymałość i za zapewnienie bezpieczeństwa podczas jazdy.

OPONY SAMOCHODOWE

DUNLOP — wyróżniony z pośród innych opon.
DUNLOP — na wozie każdego znawcy.

Czy twój wóz jest również zaopatrzony w opony

DUNLOP

?

OPONY OLBRZYMY

Wszędzie i zawsze DUNLOP! Zdumiewające przez swoją odporność, nawet podczas użycia, w najgorszych warunkach.

Polska Spółka Akcyjna **DUNLOP** Rubber Company S.A.
Warszawa, Al. Ujazdowska 49. Tel. 428-97/8/9. 93-16.
Oddziały: Bydgoszcz, Katowice, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno.

Fiasko komunistycznego święta.

FURTKA DO HONOROWEGO ODWROTU.— IDEA PŁATNA I ZAMASKOWANA. — JAK POWSTAJĄ ZŁUDZENIA?

Lwów, 3. sierpnia.

Mimo głośnych manifestów Moskwy i sutych zaliczek dzień 1. sierpnia nie powiódł się w zupełności. „Przeгляд bojowy“ wykazał całą niczość komunizmu na gruncie europejskim. Masy robotnicze odmknęły się do tej próby prowokacji z absolutną obojętnością.

Jedno jest wszakże, co poniekąd idzie na rękę intencjom aranzjerów demonstracji. Ona się nie udała, ale przynajmniej nerwy „burżuazji“ trzęsły się ze strachu. **Zmobilizowane były policje** wszystkich państw, przeprowadzono masowe rewizje i aresztowania, prasa różnych kierunków wołała o czujność, represje tak, jakby tem 1. sierpnia miał być naprawdę ostatnim dniem „kapitalistycznego ładu“.

Tymczasem to było **niepotrzebne i szkodliwe**. Szkodliwe dlatego, ponieważ „biały terror“ będzie kołem ofiar nym fiaska. Masy — stwierdzi Kreml — gotowe były wystąpić, ale jeszcze ten ostatni raz udało się policjom udaremnić wystąpienie. Represje były w danym wypadku tem, czem w czasie wyborów jest umiędzynianie list komunistycznych: **pretekstem do honorowego wycofania się komunistów z kompromitacji**.

A tu istniały wszelkie warunki do kompromitacji zupełnej. Rządy, ogarnięte gorączką i obawą przed odpowiedzialnością, nie pomyślały o tem, że światowe wpływy komunizmu **ogromnie stopniały** od chwili, gdy były rzeczywistością czemś groźnym, zagadkowem, zdoływczem. **Pobite zostały w Chinach**, gdzie wkłady i nadzieje były chyba największe, a szanse sukcesu najwyższe.

Dowodem na kryzys komunizmu jest nie tylko to, że idea rewolucyjna wymaga **tylko agentów płatnych** i sukursów pieniężnych i że bez nich poza granicami Sowjetów byłaby **może tylko legenda**. Bardziej przekonuje o słabości idei to, że **musi się ona maskować**.

Bo komunizm niemal nigdy nie występuje pod własną firmą. Jest **nacjonalizmem** najbardziej bojowym w sironach o ostrych antagonizmach narodowościowych. Jest **fanatyzmem religijnym** tam, gdzie toczą się walki religijne. **Popiera konserwatyzm** wobec rządów postępowych i postępowość wobec rządów konserwatywnych. — Zbroi wszystkich niezadowolonych, wszystkich buntujących się przeciw władzy, porządkowi, dyscyplinie społecznej. **Jest fermentem, ale nie ideą**.

A będąc czemś tak niezmiernie lichem, **potrzebuje za wszelką cenę środków, któreby go w oczach mas uszlachetniły i podniosły**: ofiar i męczenników. Fabrykuje ich. Jeśli podburza tłum przeciw policji, czyni to

AUTOBUS ZABIJA KOLEJE.

Londyn, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Po raz pierwszy w Anglii a prawdopodobnie i w Europie skasowana została komunikacja kolejowa między Halesworth a Londynem na skutek konkurencji samochodowej. Linja ta istniała od r. 1879. W r. 1913 przewiozła ona 108 tys. pasażerów w r. 1927 liczba ta spadła do 81 tys. Po wprowadzeniu komunikacji autobusowej linja ta przestała się opłacać.

nie w nadziei stoczenia zwycięskiej walki, ale po to, by łała się krew, by **doktryna, której nie stać dziś na bezinteresownych apostołów, miała przynajmniej swych poległych**.

Pierwszy sierpnia ich nie dostarczył. Proletariat **nie chciał ani walczyć, ani ginąć**. Ale pierwszy sierpnia stworzył **złudzenia**, jakoby komunizm był siłą, której należy się lękać.

Marsz. Piłsudski spędzi urlop w kraju, ewentualnie częściowo w Rumunji.

NIE WEZMIE UDZIAŁU W ZJEZDZIE LEGJONISTÓW.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. sierpnia. (ab.)

„Przeгляд Wiecz.“ donosi: W związku z wiadomością o przyspieszonym wyjeździe Marszałka Piłsudskiego na urlop, który spędzi **prawdopodobnie częściowo w kraju**, dowiadujemy się, że Marszałek nie zamierza w roku obecnym z tego powo-

du wziąć udziału w zjeździe Legjonistów w Nowym Sączu. Marszałka Piłsudskiego reprezentować będzie gen. Rydz-Śmigły, który wygłosi przemówienie na zjeździe. Być może, że Marszałek Piłsudski pewną część swego urlopu spędzi, jak w roku ub. w Targoviste w Rumunji.

Lot polski do Ameryki nastąpi we wrześniu?

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.)

„Kurjer Warsz.“ donosi z Medjolanu: Przybył tu por. Kalina, mający zastąpił kpt. Kowalczyka w locie na „Polonji“. Udział por. Kaliny nie jest **wszakże ostatecznie zdecydowany**. Pilot Włodz. Klisz oczywiście pozostaje. Dziś będą ukończone prace robki w samolocie i wówczas dopiero w przybliżeniu będzie można określić termin startu i skład załogi. W każdym wypadku trudno się spodziewać podjęcia lotu w miesiącu

sierpniu.

Okres warunków atmosferycznych, umożliwiających loty nad Atlantykem, kończy się około połowy września. Prezes Komitetu p. Adamkiewicz i pilot Klisz odbyli podczas pobytu w Paryżu prywatną rozmowę z p. pułk. Rayskim, szefem depart. lotnictwa, oraz konferencję z por. Kaliną. Skutkiem tych konferencji jest przyjazd por. Kaliny do Medjolanu.

Zamach na pociąg pospieszny Bogumin-Wiedeń.

SPRAWCAMI ZAMACHU SĄ KOMUNISCI?

Brno Mor., 2 sierpnia. (Tel. G. P.)

Dzisiaj urządzony został zamach na pociąg pospieszny na linii Bogumin — Wiedeń. Pociąg w pełnym biegu **nakłnął się na duży stos kamieni** położony na torze. Dzięki przytomności maszynisty, który wczas zdołał zatrzymać

pociąg, **uniknięto poważnej katastrofy**. Gdy jednak po zatrzymaniu się pociągu przystąpiono do usunięcia przeszkody, z pobliskiego lasu padło kilka strzałów rewolwerowych, nie raniąc na szczęście nikogo. Władze przypuszczają, że **zamachu dokonali komuniści**.

„Zeppelin“ nad Oceanem.

PASAŻER „NA GAPE“ ZOSTAŁ WYKRYTY.

Według doniesień radiowych z pokładu Zeppelina, sterowiec o godz. 3 nad ranem opuścił brzegi Europy i w obecnej chwili znajduje się nad Oceanem.

Berlin, 2. sierpnia. (Tel. G. P.)

W czasie lotu na pokładzie Zeppelina **znaleziono nielegalnego pasażera**, który przed odlotem ukrył się w jednej z kajut.

Berlin, 2. sierpnia. (Tel. G. P.)

Wyjazdem Dowgalewskiego z Londynu

ANGLJA NIE CEUJE SIĘ ZASKOCZONA.

Londyn, 2 sierpnia. (Tel. G. P.) W kołach oficjalnych **nie traktują wyjazdu Dowgalewskiego poważnie**, a raczej jako kawał, który Sowjety wyrzuciły rządowi Mac Donalda. Poza tem wobec wyjazdu Hendersona do Hagi rokowania musiałyby i tak być przerwane. **W rezultacie jednak nie należy się spodziewać podjęcia stosunków przed październikiem**.

Londyn, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) „Times“ pisze, że ponowne **nawiązanie rokowań angielsko-sowjeckich zależy zupełnie od rządu moskiewskiego**, który był dość ostrożny, aby nie zatrzasnąć za sobą drzwi. Mac Donald i jego koledzy zasługują na gratulacje za stanowczość, z jaką obstawali przy tem, co słuszenie uważane jest za konieczny warunek po-

rozumienia z Rosją sowjecką. Noty wymienione świadczą, że rząd angielski **nie odstąpi ani na jotę od swej polityki i jest gotów doprowadzić do porozumienia z Sowjetami**, jeśli Rosja zechce szczerze i uczciwie zgodzić się na warunki, które je dymnie czynią **pokój możliwym**.

Wiedeń, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Londynu, **na leży odmowne stanowisko ministra Hendersona wobec ambasadora sowjeckiego Dowgalewskiego** przypisać **bardzo energicznej interwencji dominjów** przeciwko przywróceniu stosunków dyplomatycznych rosyjsko-angielskich.

WIZYTA POŻEGNALNA POSŁA RUMUŃSKIEGO.

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzpltej przyjął dziś **posła rumuńskiego w Warszawie p. Karola Davile**, który złożył Głowie Państwa **wizytę pożegnalną**, wręczając równocześnie **listy odwoławcze**. O godz. 11.30 przyjął Pan Prezydent **dowódcę eskadry włoskiej z szeregiem oficerów**.

O godz. 1 Pan Prezydent przyjął **Składkowskiego jako zastępcę prezesa Rady ministrów**. Po południu przyjął **min. Zaleskiego, a o godz. 6 wiecz. odjechał do Spaly**.

JUGOSŁOWIAŃSKA DELEGACJA WOJSKOWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 15.30 przybyła do Warszawy **jugosłowiańska delegacja wojskowa w liczbie 23 osób**, z rewizytą do polskich kolegów. Na czele delegacji **stoją generałowie Tasicz i Belicz**. Na dworcu, przybranych flagami jugosłowiańskimi i polskimi, **oczekiwał poseł SHS, Branko Lazarewicz**, z personelem poselstwa, **jugosłowiański attache wojsk, pułk. Stojanowicz**, zastępcą szefa sztabu **gen. Kwaśniewski**, dowódca **O. K. gen. Wróblewski** i liczni oficerowie polscy

OPÓZNIONY PRZYJAZD PREMIERA ŚWITAŁSKIEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2. sierpnia. (ab) „Przeгляд Wiecz.“ donosi, że **przyjazd premiera Świtałskiego do Warszawy ulegnie opóźnieniu** i nie nastąpi jeszcze w dniach najbliższych. **Prawdopodobnie premier Świtałski przybędzie do kraju około 15. bm.**

NIEMCY WRESZCIE UWOLNILI POLSKIEGO LOTNIKA.

Bytom, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Na skutek zarządzenia Rządu Rzeszy **zwolniono zatrzymanego pod Wrocławiem lotnika polskiego sierż. Szekiewicza** oraz jego aparat. **Szekiewicz odleciał już do Krakowa**.

SAMOBÓJSTWO UCZONEGO CZESKIEGO.

Praga, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) **Professor Uniw. praskiego, znany historyk czeski Franciszek Hysl** **popelnil wczoraj w nocy samobójstwo**, skoczywszy z 3-go piętra na bruk. **Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba**

SŁONIE Z LATARKAMI DLA UNIKNIĘCIA ZDERZEŃ.

Londyn, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) **Donoszą z Colombo, że tamtejsze władze miejskie wydały rozporządzenie**, **mocą którego wszystkie słonie, które kursują po ulicach miasta** **winny być zaopatrzone w nocy w latarkę**. **Z przodu ma być latarka ze światłem białym, z tyłu zaś czerwonym**. **W ostatnim czasie zdarzały się liczne wypadki zderzeń słoni ze samochodami**.

Święto 1-go pułku ułanów -- Beliniaków

DEFILADA PUŁKU I DELEGACJI PRZED MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś odbyły się uroczystości związane ze Zjazdem b. żołnierzy 1. p. ułanów Legionów Polskich. O godz. 8 rano na placu Marsz. Piłsudskiego nastąpiła zbiórka uczestników zjazdu, byłych Beliniaków, 1. p. szwoleżerów oraz szwadronów reprezentacyjnych 7. p. ułanów z Mińska mazowieckiego i 1. p. ułanów z Ciechanowa, które wyrosły z 1. p. ułanów Legionów Polskich.

O godz. 9 odbył się uroczysty apel poległych oficerów i szeregowych. Delegacja złożyła piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wice-minister generał Konarzewski odebrał raport i przejechał przed frontem oddziałów. O godz. 10 ks. biskup Gall odprawił połowę mszę św.

W chwilę potem, witany owacyjnie, przyjechał Marszałek Piłsudski, przed którym oraz przed licznie zgromadzoną generalicją odbyła się defilada Beliniaków, 1. p. szwoleżerów oraz szwadronów reprezentacyjnych.

O godz. 15 w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, a następnie obrady zjazdu.

O godz. 15.15 witany hymnem narodowym wśród nie milknących okrzyków i owacji wszedł na salę Pan Prezydent Rzplitej ze świtą. Przemówił b. dowódca 1. p. ułanów Legionów Polskich, pułk. Belina Prażmowski, kończąc swoje przemówienie następującym ustępem:

„Wyrosły z naszej garstki szwadrony, pułki i brygady. Genjusz i niezłomna wola Komendanta Piłsudskiego, uczyniły nas lat temu piętnaście żołnierzami Polski, uczyniły nas w sześć lat później żołnierzami armji okrytej chwałą i zwycięstwami, armji, która dała ojczyźnie swojej jej granice i wielkość. Żyje w sercach naszych niewysłowiona wdzięczność dla tego, który uczynił z nas wszystkich żołnierzy Polski. Niech mi wolno będzie tej wdzięczności serdecznej dać wyraz: szef pułku pierwszego ułanów Legionów Polskich i jego spadkobiercy 1. pułku szwoleżerów, Komendant Józef Piłsudski — niech żyje!

Okrzyk obecni z niebywałym entuzjazmem podchwycili, przy dźwiękach hymnu narodowego.

Z kolei zabrał głos b. wachmistrz 1. pułku Ułanów Legionów Polskich znany powieściopisarz Wacław Sieroszewski: — Jako romantyk w zamierzeniach — rzekł Sieroszewski — ale realista w środkach, jak sam o sobie

DYGNITARZ LIGI NAR. W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. sierpnia. (ab.) Jutro przybywa do Warszawy z Poznania podsekretarz gen. Ligi Narodów bar. Paulucci di Calboli.

STRACENIE HAJDUKA, MORDERCY 32 OSÓB.

Praga, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) W miejscowości Prokupskie w Czechosłowacji stracony został przez powieszenie najkrwawszy ze zbrodniarzy czeskich, Hajduk, któremu dowiedziono zamordowanie w wyrafinowany sposób 32 osób. W straceniu uczestniczyły tłumy publiczności.

mówi Marszałek Piłsudski, bierze nasz materiał psychiczny takim, jakim on jest i według niego buduje swoje plany o celach dalekich, dla innych często niedostrzegalnych. Stąd płynie wielokrotnie nieporozumienie pozorne między nim a kierowanym przezeń społeczeństwem. Ten nawiązek kawalerji był tak samo improwizacją Marszałka

Piłsudskiego, jak wszystkie inne. Tych siedmiu młodzieńców, którzy w sierpniu 1914 r. pod dowództwem Beliny przekroczyli granicę b. zaboru rosyjskiego, wiedziało dobrze, czego od nich żąda rozkaz Komendanta. Więc chociaż wyruszyli piechotą, wzięli ze sobą siodła, gdyż rozumieli, że mają założyć podstawy przyszłej jazdy polskiej.

Rozwiązanie Zarządu ogólnopolskiego Związku Kas chorych w Warszawie.

KOMISARZEM RZĄDOWYM MIANOWANY B. MINISTER DR. CHO DŹKO. — ZASKARŻENIE DECYZJI DO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTR.?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. sierpnia. (ab.) Dziś na skutek decyzji ministra pracy i opieki społecznej płk. Prystora, został rozwiązany zarząd ogólnopolskiego Związku Kas Chorych w Warszawie.

W południe przybył do lokalu za

rzędu dr. Rutkowski, dyrektor okręgowego zarządu Kas Chorych w Poznaniu i radca Głównego Urzędu Ubezpieczeń pani Frankowska. Dr. Rutkowski zawiadomił wiceprezesa zarządu posła NPR. prawicy Leśniewskiego o rozwiązaniu zarządu

oraz o mianowaniu dr. Witolda Chodźki b. ministra zdrowia, komisarzem rządowym Związku Kas Chorych i przedstawił się jako wicekomisarz rządowy, mianowany celem przeprowadzenia uzdrowienia w Związku.

Wiceprezes Leśniewski natychmiast zdał urządowanie dr. Rutkowskiemu, oświadczając przytem, że zwoła posiedzenie zarządu, na którym zdecydowane będzie stanowisko zarządu wobec decyzji o rozwiązaniu.

Panuje tu przekonanie, że rozwiązany zarząd zaskarży decyzję Głównego Urzędu Ubezpieczeń do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Poza członkami zarządu nielk z urzędników Związku nie został dotąd zwolniony.

Nowomianowany komisarz rządowy dr. Chodźko oświadczył, że ze względu na swój stan zdrowia udaje się obecnie na 4-tygodniowy wypoczynek kuracyjny, a dopiero po powrocie obejmie urządowanie. Do czasu powrotu dr. Chodźki zastępować go będzie dr. Rutkowski.

NADUŻYCIA W ŁÓDZKIM ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.

Łódź, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś wykryte zostały na terenie związku pracowników Kas Chorych nadużycia w związku z działalnością t. zw. komisji handlowej, której zadaniem jest zakupywanie towarów dla członków. Na czele komisji stali przewodniczący związku Lyczkowski i sekretarz Barański. Stwierdzono, że Lyczkowski sprzeniawierzył około 20 tys. zł. Prokurator zarządził śledztwo przeciw Lyczkowskiemu.

KATASTROFA HYDROPLANU FRANCUSKIEGO.

St. Germain, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Leczący nad Sekwaną hydroplan wpadł nagle do rzeki. Dwaj lotnicy zatonęli a jeden odniósł ciężkie obrażenia.

„TRUPIA GŁÓWKA” POCHŁONEŁA OFIARY.

Sosnowiec, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Ofiarą zatrucia spirytusem denaturowanym padło w Czelandzi 9 osób, z których 3 zmarło.

Katastrofa budowl. w Warszawie

I DRUGA POD WARSZAWĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. sierpnia. (ab) Dziś rano w kamienicy przy ul. Żelaznej 65, na której nadbudowuje się nowe dwa piętra wydarzyła się katastrofa budowlana. Rusztowanie zbudowane w sposób niedołączny i niedbały, obciążone w dodatku wapnem i kilkoma robotnikami, spadło z wysokości 3-go piętra na drugie, 2 robotników zostało ciężko rannych, 2 po-

zostałych opatrzone na miejscu. Przedsiębiorca Kowalskiego aresztowano.

Wkrótce potem w Pruszkowie przy budowie kanalizacji nastąpiła druga katastrofa. Do głębokiej fosy spadło z rusztowania kilku robotników, a jeden z nich doznał b. ciężkich obrażeń. W groźnym stanie oddano go do szpitala

Wzywa Anglię do zatopienia krażowników.

Wiedeń, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień dzienników z N. Jorku senator Borah wezwał Anglię do zato-

pienia pewnej części swoich krażowników za przykładem Stanów Zjedn

Olbrzymi pożar w porcie Neapolu.

POŻAR WIELKICH MAGAZYNÓW PARAFINY. — MILJONOWA SZKODA.

Rzym, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy wybuchł w porcie w Neapolu groźny pożar. Mimo akcji ratunkowej płomienie dostały się do wielkich magazynów parafiny, które w jednej chwili

zamieniły się w olbrzymią pochodnię. Płomienie były do wysokości 100 metrów. Magazyny spłonęły doszczętnie. Szkody obliczają na kilka milionów lirow.

Polska książka, wysłana do Ameryki

MA MIEĆ PIECZĄTKĘ „PRINTED IN POLAND”.

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) „Gazeta Handl.” otrzymuje od jednego z kupców polskich w Ameryce interesującą wiadomość, dotyczącą importu książek polskich, których wysyłamy do Ameryki dość dużo. Władze amerykańskie b. pilnie przestrzegają wykonywania przepisu, wymagającego, a-bi na każdej książce obcej sprowadzo-

nej do Stanów widniała pieczęć, stwierdzająca jej pochodzenie. Dla książek polskich napis taki winien brzmieć: „Printed in Poland”, przyczem wystarcza nawet zwykły stempel gumowy. Brak takiej pieczęci naraża importerów na straty pieniężne, gdyż za książki bez pieczęci placą kary w wysokości 10 proc. wartości książki.

Paryski „Crime de passion“

O CZEM PISZE OBECNIE PRASA PARYSKA. — ESKAPADY MIŁOSNE LEKKOMYŚLNEJ KOBIETY. — W IMIĘ HONORU OGNISKA DOMOWEGO. — SKRUSZONA GRZESZNICA CHCIAŁA SIĘ COFNAĆ, ALE BYŁO JUŻ ZA POZNO.

Paryż, w sierpniu.

(=). Paryż, jak wszystkie inne miasta w okresie kanikuly letniej, przeżywają obecnie sezon ogórkowy. Wprawdzie ruch panuje tutaj olbrzymi, gdyż w tym właśnie czasie wakacyjnym zjeżdżają liczni cudzoziemcy, zwłaszcza Amerykanie i nadają miastu swoiste piętno. Mimo to jednak brak ciekawych wypadków, któreby dostarczyły temat prasy, odbija się na niej, sprawiając, że jest ona dziwnie bezbarwna i jałowa. W dniach ostatnich pisano coś nie o dymisji Poincarégo, później znowu nastąpi cisza.

Obecnie jednak posiada prasa paryska

głośną sensację.

Jest nią prawdziwie paryski „Crime de passion“, którego nieszcześliwą bohaterką była znana z urody i elegancji żona zamożnego przemysłowca paryskiego, 39-letnia Ksawera Durelle. Została ona zastrzelona wśród dramatycznych okoliczności przez 22-letniego, bezrobotnego kelnera, Emila Lusaca, z którym łączyły ją

intymne stosunki miłosne.

Tło tej krwawej afery miłosnej jest następujące: Pani Durelle, chociaż jest matką dorosłych dzieci, sprawiała sporo kłopotu swemu poczciwemu, bardzo ją kochającemu i gorąco przywiązanemu do dzieci, mężowi Arturowi. Oto co pewien czas wynajdowała sobie nowego kochanka, przyczem gusta jej były bardzo niewybredne, gdyż przyjaciele jej rekrutowali się z pośród rozmaitych szumowin życia wielkomiejskiego.

Artur doskonale o tem wiedział, lecz w imię spokoju ogniska domowego i szczęścia swoich dzieci, patrzył przez palce na wybryki żony, prosząc ją tylko o to, aby dbała o zachowanie pozorów.

Niedawno dowiedział się Durelle, że żona jego utrzymuje bliższe stosunki z jakimś kelnerem, osobnikiem podejrzany i wielokrotnie karany za oszustwa i kradzieże. Wiadomość ta przejęła go do głębi. — Raz jeszcze spróbował przemówić do sumienia lekkomyślnej kobiety. Odmalował jej niedolę własną i los dzieci, które rosły wśród takiego zepsucia moralnego, nie wiedząc wprawdzie na razie, jakie życie prowadzi ich matka. Ale prędzej czy później rzecz się wyda, a wówczas może to wyrzucić na ich duszy

wpływ najfatalniejszy.

Na kolanach błagał biedny człowiek żonę, aby wreszcie się opamiętała.

Pani Durelle uczuła się głęboko wzruszoną prośbami męża. Uświadomiła sobie w tej chwili

ohydę swego dotychczasowego życia

i przyrzekła mężowi, że z owym kelnerem zerwie. I rzeczywiście napisała do kochanka list, w którym uwiadomiła go o swoim postanowieniu.

Kelner nie miał jednak wcale zamiaru tak szybko i łatwo zrezygnować ze znajomości z kobietą, która mu imponowała i która wprost go... utrzymywała. Odpowiedział jednak Ksawerze, że zgadza się na rozstanie,

prosi tylko, aby zobaczyli się po raz ostatni. Pani Durelle zgodziła się na to. Kelner zmienił jednak teraz całkowicie ton i oznajmił Ksawerze, że nigdy z nią się nie rozstanie.

Doszło między kochankami do ostrej wymiany słów.

Wreszcie kelner, uniesiony wściekłością, wyjął browning i panią Durelle zastrzelił. Następnie udał się na poli-

cję i sam oddał się w ręce sprawiedliwości...

Można sobie wyobrazić, co działo się w sercu nieszcześliwego męża, gdy dowiedział się o tragicznej śmierci swej żony. Przejął się tak silnie tym wypadkiem, że targnął się na swoje życie, strzelając w pierś, w okolicy serca. Na szczęście — kula przeszła bokiem, tak, że Durellowi nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo.

Upór i nieustępliwość rządu sow.

GROŻA ROZCHWIANIEM ROKOWAŃ, BĘDĄCYCH JUŻ NA NAJLEPSZEJ DRODZE DO UGODY.

Wiedeń, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa donosi z Charchina: Konferencja reprezentantów Chin i Sowjetów, odbywająca się w miasteczku pogranicznym Mandżurji, doprowadziła do uchwały, na mocy której zamianowani

zostali delegaci, którzy rozpoczną rokowania, mające na celu pokojowe załatwienie konfliktu chińsko-sowieckiego. Chiński delegat kolei wschodniej oświadczył, iż ultimatum sowieckie zostanie automatycznie wycofane.

Prasa spodziewa się, że obie strony zamianują w ciągu tygodnia swoich delegatów, którzy prawdopodobnie zbiorą się na konferencję w Charchinie. Moskwa wyda rozkaz wstrzymania wszelkich demonstracji wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej.

Wiedeń, 2. sierpnia. (Tel. G. P.)

Prasa donosi z Moskwy, że rząd sowiecki odrzucił propozycję gubernatora generalnego Mandżurji, dotyczącą zlikwidowania konfliktu sowiecko-chińskiego. Zastępca komisarza spraw zagranicznych rządu sowieckiego Karachan wystosował do gubernatora Mandżurji notę, w której rząd sowiecki oświadcza gotowość do rozpoczęcia rokowań pod tym warunkiem, że gubernator Mandżurji zwróci chińską kolej wschodnią i przyzna, że konfliktowa ta kolej naruszyła układy zawarte w Mukdenie i Pekinie. Sytuacja dyplomatyczna konfliktu chińsko-sowieckiego zaostriżyła się więc temsamem ponownie.

Tokio, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Korespondent Reutera dowiaduje się, że zalecenie sekretarza stanu Stinsona przekazania sporu chińsko-sowieckiego komisji pojednawczej, złożonej z przedstawicieli 6 państw, pozostało w zawieszaniu, jak przypuszczają głównie z tego powodu, że Japonia jest przekonana, iż jakakolwiek międzynarodowa interwencja w sporze w obecnej jego fazie byłaby bezprzedmiotowa.

Bunt wojsk sowieckich nad granicą Mandżurji.

MASOWA DEZERCCJA PARALIZUJE GROMADZENIE SIŁ.

Londyn, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) „Daily Mail” donosi z Mandżurji, że 2 pułki sowieckie, stacjonowane na północ od Władywostoku, zbuntowały się, zdobyły pociąg pancerny i przerwały komunikację kolejową. Wedle doniesień pisma w armji

sowieckiej rzerzy się dezercja. Rząd sowiecki niema wobec tego odwagi skoncentrowania większych sił na Dalekim Wschodzie, które pozbawione byłyby tam dostatecznej opieki GPU

„Święto komunizmu” w Moskwie.

POTĘPIENIE STANOWISKA RZĄDU ANGIELSKIEGO

Moskwa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w dniu 1. sierpnia odbyły się w Moskwie, Charkowie, Leningradzie i innych miastach liczne wiece i manifestacje. Przyjęte rezolucje podkreślają niebezpieczeństwo nowej wojny i zapewniają poparcie wszelkiej

inicjatywie pokojowej rządu sowieckiego. Na zebraniu w Moskwie protestowano przeciwko stanowisku, jakie zajął rząd angielski w rokowaniach angielsko-sowieckich. W manifestacjach w Moskwie wzięło udział z górą pół miliona osób.

Barykady w Frankfurcie nad Menem.

KRWAWY STARCIA Z KOMUNISTAMI

Berlin, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Frankfurtu n. Menem donoszą, że wczoraj doszło w czasie pochodu komunistycznego do krwawej bójki ulicznej z policją. Demonstranci zaatakowali policję kamieniami oraz pałkami i rzucając płonące pochodnie, wznieśli improwizowane barykady. Liczni uczestnicy pochodu odnieśli rany, jak również kilku policjantów.

Berlin, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) W Norymberdze policja rozprószyła manifestujących komunistów, przygotowujących się do odbycia wiecu. Poszczególne grupy komunistów udały się następnie w kie-

W FRANKFURCIE I NORYMBERDZE.

runku kwatery hitlerowców, gdzie doszło do bójek, w czasie których jeden hitlerowiec został zraniony. Policja aresztowała 6 komunistów.

FIASKO RUCHAWKI WE FRANCJI.

Paryż, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj kilka tysięcy komunistów usiłowało urządzać manifestację, zostali jednak rozprószeni przez policję. Ogółem aresztowano 700 osób, w tej liczbie 50 cudzoziemców. Donoszą o drobnych incydentach na prowincji, gdzie kilku policjantów odniosło rany. Pisma podkreślają całkowite fiasko obchodów komunistycznych.

Stresemann zastępcą kanclerza Müllera.

STANIE NA CZELE DELEGACJI DO HAGI

Berlin, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem Stresemanna. Ujawniła się jednomyślność co do spraw mających być przedmiotem obrad konferencji w Hadze. Na czas choroby i rekonwalescencji kanclerza Müllera objął agendy kanclerskie mi-

nister Stresemann, którego w okresie konferencji haskiej i sesji genewskiej zastępować będzie min. Groener.

Delegacja niem. na konferencję haską obejmuje m. i.: Stresemanna, min. gospodarki Curtiusa, min. terenów okup. dr. Wirtha i min. finansów Hilferdinga.

„KONFERENCJA HASKA Z R. 1929“.

Haga, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Rząd holenderski otrzymał od mocarstw zagranicznych doniesienie, iż oficjalna nazwa konferencji reparacyjnej brzmić będzie „konferencja haska z r. 1929“.

PRZESYŁKA AMUNICJI DLA AUSTRII HEIMWEHRY.

Wiedeń, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Policja miasta Linczu skonfiskowała wczoraj na pokładzie statku „Schönbrunn“ przesyłkę z Wiednia, składającą się ze skrzynki zaadresowanej do przywódcy Heimwehry górnoaustriackiej Tarchenberga. Po jej otwarciu okazało się, że zawiera ona 17.500 sztuk naboju karabinowych. Śledztwo w toku.

CHMIELU BĘDZIE W BRÓD.

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) „Gazeta Handl.” donosi: Według wiadomości nadechodzących z plantacji chmielu urodzaj w tym roku zapowada się zupełnie pomyślnie. Na niektórych chmielnikach pojawiła się wprawdzie mszyca, nie zdołała jednakże wyrządzić większych szkód dzięki środkom zapobiegawczym

Skandaliczne awantury mełłów społecznych na ulicy Szajnochy.

OGROMNY ROZRUCH NOCNY KOŁO BARU „GROTA“. — KORYNTJANKI, SZOFERZY I INNE DOBOROWE TOWARZYSTWO PRZYPUŚCIŁO SZTURM DO WŁAŚCICIELA „GROTY“. — POWTÓRNA AWANTURA. — DOŚĆ JUŻ TYCH SKANDALÓW W ŚRÓDMIEŚCIU!

Lwów, 3. sierpnia.

(—) Ulica Szajnochy była wczoraj widownią gorszących zajęć. O godzinie 11 wieczór z baru „Grotka“ wypadła zgraja osobników, a wśród nich jakiś gość, który obficie broczył krwią. Towarzyszący mu osobnicy, w tem kilku szoferów, zaczęli krzyczeć w niebogłosy, zaś gromadzące się koryntjanki zasypały właściciela „Grotki“ Hella, stękiem ordynarnych wyzwisk.

Ów krwawiący osobnik wskazywał na Hella jako na tego, który go ranił, przyczem wyciągnął rewolwer. Natomiast Hell twierdził, że to ów „gość“ uderzył go w twarz. Z każdą chwilą tłum rósł, tamując normalną komunikację kołową i pieszą. Niewinni przechodnie musieli dla własnego bezpieczeństwa omijać ulicę Szajnochy, aby się nie narazić na otrzymanie

ciosu nożem.

Przeraźliwe krzyki, wyzwiska i groźby rozlegały się donośnym echem przez około kwadrans, w czasie którego bezskutecznie poszukiwano posterunkowego. Bawiący na miejscu przypadkowo wywiadowca sam nie mógł opanować sytuacji. W rezultacie rannego osobnika odwieźli szoferzy autem na Pogotowie ratunkowe.

Zdawałoby się, że nastąpił spokój, lecz był to tylko pozór, albowiem po opatrzeniu rannego na Pogotowiu, przyjaciele wrócili wraz

z rannym na miejsce i zaczęła się nowa awantura.

Dopiero interwencja policji zdołała przywrócić porządek. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń aresztowano: Jackowa Stefana, zamieszkałego w Zamiatystynowie, Michała Podsockiego zam. w Kleparowie i Kazimierza Papińskiego zam. przy

ul. Piłjarów 5 — za opilstwo i pobicie kelnera w barze „Grotka“.

Najwyższy czas, by Komenda Policji postarała się o stałą patrol w ul. Szajnochy, gdzie gromadzą się w porze nocnej rozmaite szumowiny, zakłócające spokój i tamujące normalną komunikację.

Korzystajcie ze sposobności!
10% RABATU 10%,
przez cały Sierpień udziela firma

AMERICAN HOUSE

Lwów, Kopernika 5. Tel. 44-78

**konfekcja,
obuwie,
bielizna,
krawaty**
oraz mnóstwo nowości!

„Wszyscy krzyczeli, wszystkich zagłuszył wrzask Zosi...“

Rozżarły loteryjnik zebrał szatki bogdanki i próbował uczynić całopalenie.

DOBITNYM RUCHEM RĘKI OZNAJMIŁ ZOSI: „ZARŻNĘ CIĘ!“

Lwów, 3 sierpnia.

(—) Przed trybunałem orzekającym stanął wczoraj niejaki **Bolesław Błoński**, przebywający od dwóch mie-

sięcy w areszcie śledczym, oskarżony o niebezpieczne pogroźki.

Trudnił się on objężdżaniem jarmarków, na których sprzedawał losy

zaimprovizowanej przez siebie loterii fantowej, na co miał zresztą zezwolenie. Mieszkał stale we Lwowie u kochanki swej Zosi D. przy ul. Ormiańskiej. Pewnego razu powstała między nimi kłótnia, w czasie której Błoński zabrał garderobę swej bogdanki, położył ją na środku pokoju i po oblaniu naftą usiłował podpalić. Dopiero na krzyk Zosi przybyła policja, która Błońskiemu przeszkodziła w wykonaniu jego zamiaru, poczem sprowadzono go na komisariat wraz z kochanką. Na komisariacie miał Błoński odpowiednim ruchem ręki po gardle wskazać pod adresem swej kochanki, że ją zarżnie. Pod zarzutem niebezpiecznych pogroźek osadzono go w areszcie.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony opowiadał, że służył w korpusie Dowbór - Muśnickiego, a potem walczył w roku 1920 z bolszewikami. W czasie walk został kontuzjowany i od tej pory jest nerwowy.

Po przesłuchaniu świadków Błoński został uwolniony. Z aresztu jednak go nie zwolniono, albowiem w międzyczasie sąd okr. w Wilnie zażądał wydania Błońskiego za jakies karygodne czyny. Zostanie on odstawiony do Wilna.

Przewodniczył sso. Swierczyński, oskarżał prok. Jamisz, bronił dr. Roller.

ZBIÓRKA NA POMNIK ZJEDNOCZENIA W GDYNI.

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Komitet budowy pomnika Zjednoczenia Ziemi Polskich w Gdyni zawiadamia, że dotychczas na powyższy cel zostało zebrane okragło 240.000 zł.

Komunistyczny morderca.

NIEZWYKŁY MOTYW STRASZLIWEGO CZYNU

Tours, w sierpniu.

(—) Niezwykła zaiste w dziejach kryminalistyki zbrodnia zdarzyła się onegdaj w mieście francuskim Tours.

25-letni pomocnik piekarski Mou-

sard, czynny członek partji komunistycznej, zabił swego majstra, 35-letniego, żonatego człowieka, który odnosił się zawsze do swoich podwładnych w sposób bardzo życzliwy. Mousard, bez żadnego powodu, nawet bez poprzedzającej sprzeczki wbił nieszczęśliwemu nóż w serce, powodując natychmiast jego śmierć.

Aresztowany uzasadnił tak swój czyn: „Nigdy nie miałem powodu do skargi na mego majstra i nigdy też z nim się nie kłóciłem. Wpełznął mu nóż w serce

bez powodu.

Zabiłem go, ponieważ sprawiło mi to przyjemność i ponieważ jestem komunistą...“

Sześć miesięcy za pobicie ojca.

BRUTALNY SYN ZATRUWAŁ ŻYCIE RODZICOM I RODZENSTWU. ZWYRODNIALCA OMAL NIE ZLYNCZOWANO.

Wiedeń, w sierpniu.

(=) Starszy subjekt Franciszek Petrik ma troje dzieci: dwie dziewczęta i chłopca, a wszyscy troje mają już powyżej lat dwudziestu. Dziewczęta są bardzo dzielne i pracowite, natomiast syn Józef jest nicponiem i pijakiem.

Unika on wszelkiej pracy, jak djabł święconej wody, daje się utrzymywać swoim rodzicom, a gdy ci czynią mu wyrzuty, osmiela się nawet podnosić na nich rękę.

Pewnej nocy przybył on znowu pijany do domu, a gdy matka poczęła mu łagodnie czynić wyrzuty, zasypał ją gradem obelg. Wdał się w to ojciec, lecz wówczas wyrodney syn chwycił kawał żelaza i zadał niem ojcu kilka uderzeń w głowę.

Na krzyk matki i siostr zbiegli się sąsiedzi. Niebawem powstało ogromne zbiegowisko, a ludzie, dowiedziawszy się o co chodzi, omal nie zlynczowali młodego winowajcy. Z trudem obroniono go przed uderzeniami oburzo-

nych ludzi.

Obecnie stanął Józef Petrik przed sądem i został skazany za pobicie ojca na 6 miesięcy ciężkiego więzienia

Samobójstwo popelnione scyzorykiem.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WĘGERSKIEGO SPORTOWCA.

Budapeszt, w sierpniu.

(=) W straszliwy sposób popelnił wczoraj przed południem w szpitalu budapesztyńskim samobójstwo trener budapesztyńskiego „Klubu wyścigowego“, Bela Wiesner.

Wiesner był w Budapeszcie osobistością bardzo znaną w tutejszych kołach sportowych. Oddawał się jednak tak namiętnie rozmaitym gałęziom sportu, że wreszcie nabawił się nieuleczalnej choroby sercowej. Od 2 tygodni przebywał on właśnie w szpitalu, lecz dowiedział się ostatecznie, że jego choroba nie da się uleczyć. Przejął się tem tak bardzo, że tuż po wizycie lekarskiej okrył się kocem zupełnie i

wbił sobie w serce scyzoryk aż po rękojeść.

Posiadał na tyle siły, że nie wydał wcale jęków. Dopiero w pół godziny później, gdy krew przeciekła przez koc, zwrócił na to uwagę sąsiad samobójcy. Wszelka pomoc okazała się już spóźniona.

Zwłoki męskie bez głowy.

ZAGADKA TAJEMNICZEJ ZBRODNI.

Białogród, w sierpniu.

(=) Straszliwego odkrycia dokonano w rzece Niszawie w pobliżu Pinotu. Wracający do domu robotnicy kąpiąc się, znaleźli zwłoki męskie, którym brakowały głowa, ręce i nogi. Chodziło prawdopodobnie o człowieka, należącego do wyższych sfer społecznych, o ile można było sądzić po delikatności skóry. Tożsa-

mości ofiary nie zdołano dotychczas stwierdzić. Jak wiadomo — nie dawno na dworcu w Niszu znaleziono podobnie okaleczone zwłoki męskie, lecz wówczas nie zdołano ustalić tożsamości ofiary, ani odnaleźć zbrodniarza. Zachodzi podejrzenie, że obu tych zbrodni dokonał ten sam człowiek.

Zakład Dentystyczno-Techniczny

Tadeusza Silbermanna

we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 1. Tel. 30—19, przez czas wakacyjny otwarty. 4805-5

Z dnia.

FECIT QUI PRODEST.

Lwów, 3. sierpnia

Zesumujmy wypadki:

1) Lekarze Zakładu w Kulparkowie demaskują skandaliczne stosunki, panujące w Zakładzie. Równocześnie za kulisami rozwija się akcja, by sprawę zatuszować. Pomni **naszego obowiązku** wobec społeczeństwa publickujemy posiadane materiały i domagamy się przeprowadzenia dochodzeń.

2) **Otrzymujemy pełną satysfakcję**; władze wkraczają, stwierdzają, że popełniono nadużycia, a człowiek odpowiedzialny za to idzie „na wypoczynkowy urlop”, z którego nie powróci.

3) Zjawia się na widowni reporter „Wieku Nowego”. Nie mogąc wykorzystać w obsługiwanym przez siebie organie sprawy bardzo głośnej, o której jednak dowiedział się za późno, jest zrozpaczony, jak aktor, który we właściwej porze nie ukazał się na scenie. Chcąc ratować sytuację, **rzucą się w toż Katona i zaczyna insynuować i bredzić.**

4) Najpierw, aby wystąpić z czemś nowym, **dezorientuje opinię publiczną kłamliwymi wiadomościami** o rehabilitacji dra Bodnarza. Władze demontują tę wiadomość. Wówczas rzucą się na nas.

I podaje swój „punkt widzenia” Oto sprawę Kulparkowa należało „denstować w rodzinnym garnku, a smrodów kuchennych nie wypuszczać na całą Polskę”. Mniej „soczystymi” słowami (zacytowałeś tylko najwykwintniejszą próbkę stylu) znaczy to: **należało uczynić tak, jak to zrobił sprawozdawca „Wieku Nowego”: tuszować sprawę, kłamać, fałszować z całą świadomością występku.**

Miał on w tem oczywiście jakiś swój interes. Is fecit, cui prodest. Każdy wie, co o tem sądzić. To ostatecznie jego rzecz, ale nie wolno mu atakować tych, którzy nie ukrywali prawdy.

I niedołeżne argumenty i niedopuszczalnie napastliwy ton, na jaki sobie pozwala sprawozdawca „Wieku Nowego” w swej „polemice” z nami, tak dalece nie licują z powagą stanu dziennikarskiego i niedawno wydaną odezwą Związku Syndykatów Dziennikarzy w Warszawie, że odrzucać wymierzonych przeciw nam pocisków nie uważamy za stosowne, — są one bowiem **z materiału tak lichego i podłego, że lepiej ich nie tykać...**

Wyrazamy tylko głębokie przekonanie, że cała akcja, wszczęta przeciw nam **z osobistej animozji** dystansowanego w swej pogoni za sensacją reportera, mogła się tylko dlatego znaleźć na łamach „Wieku Nowego”, iż naczelny redaktor tego pisma p. Bronisław Laskownicki, czcigodny Prezes Tow. Dziennikarzy i członek Wydziału Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie, bawiąc obecnie poza Lwowem na urlopie wypoczynkowym, **niema wglądu w wprowadzenie pisma.** Nie wątpimy też, że z chwilą, gdy sprawa ta dojdzie do wiadomości p. prezesa Laskownickiego, który przesłrząga zawsze wysokiej etyki dziennikarskiej i dierży wysoko sztandar naszego stanu, nie omisszka on wyciągnąć jak **najdalej idących konsekwencji wobec podwładnego**, którego wybryki przynoszą ujemne pismu i rzucają ujemne światło na kulturę i uczciwość stanu dziennikarskiego.

70 milionów radioabonentów.

NIESŁYCHANE ROZPOWSZECHNIENIE CUDOWNEGO WYNAŁAZKU. — PRZED 5 CIU LATY, A DZISIAJ. — PERSPEKTYWA RADJA NA PRZYSZŁOŚĆ. — PRZENOSZENIE RUCHOMYCH OBRAZÓW. — AMERYKA KROCY NA CZELE ŚWIATOWEGO PRZEMYSŁU RADJOWEGO.

Lwów, w sierpniu.

(=) Jeszcze do niedawna to, co stanowi obecnie istotę radja, wydawało się **marzeniem nieziszczalnym**, czemś z zakresu okultyzmu, czemś tajemniczym, trudnym do zrealizowania środkami materialnymi i konkretnymi... A jednak ta chimera urzeczywistniła się, **oblekła się w ciało**, stanowiąc jeden z

dalszych etapów cudownego rozwoju techniki,

która tak szybkimi krokami poszła naprzód od drugiej połowy XIX-go wieku.

Zaden może wynalazek nie rozpowszechnił się tak szybko i tak szeroko, jak właśnie radjo. Wystarczy zaznaczyć, — jak stwierdziła niedawno statystyka — że istnieje obecnie **70 milionów radjo-abonentów.** Cyfra

to zaiste imponująca i wymowna. Rozpowszechnienie to jest ogromne, lecz **łatwo zrozumiałe.** Mimo bowiem iż radjo obecnie nie jest jeszcze szczytem doskonałości i wymaga wielu ulepszeń, posiadanie jego daje człowiekowi wielką sumę rozkoszy estetycznych oraz **znaczną korzyść...**

Mimo jednak tego, że radjo jest jeszcze niedoskonałe, poczyniło ono od chwili swego wynalezienia

bardzo wielkie postępy.

Każdy niemal dzień przynosi coś nowego i ciekawego w tej dziedzinie. Dokonano wiele w zakresie **technicznego - ekonomicznego rozwoju budowy aparatów.** Stały się one również dzięki nowoczesnej i racjonalnej metodzie konstrukcji i fabrykacji **co najmniej o kilkaset procent tańsze.**

Ponadto w rozmaitych krajach spró-

bowano połączyć eksperymentalnie **radjo akustyczne z telewizją.** Obraz miał stać się uzupełnieniem **dźwięku.** Narazie jednak próby, poczynione w tym zakresie, **nie wydały rezultatów zadowalających.** Nie ulega jednak wątpliwości, że prędzej czy później, a prawdopodobnie w najbliższym już czasie, **dojdzie do tego,** że obok dźwięków będzie można przesyłać na odległość równocześnie **ruchome obrazy.** Zwłaszcza w Ameryce pracuje się wiele na tem polu, a przemysł „telewizyjny” powstał tam niejako — **w ciągu jednej nocy.**

Rycina nasza ilustruje postęp, dokonany w dziedzinie radja w ciągu lat 5-ciu. Po lewej stronie widzimy amatora radja, który z zakłopotaną miną zabiera się do zmontowania swego skomplikowanego i łatwo psującego się aparatu. Po prawej stronie współczesny zwolennik radja zupełnie swobodnie rozkoszuje się tym cudownym wynalazkiem.



Pani Genia z Rio de Janeiro

PRZEKONAŁA SIĘ, ŻE LWOWSKI DOLINIARZ GROŹNIEJSZY OD BRAZYLIJSKIEGO.

Lwów, 3. sierpnia.

(—) Jakś nieznany złodziej kieszonekowi miał wczoraj obfity połów. Mianowicie „amator” ten skradł z torebki Geni Grünor, zamieszkałej stale w Rio

de Janeiro gotówkę w kwocie 860 dolarów i 1200 zł., poczem zbiegł. Wręcz z pieniędzmi „torebkarz” skradł dokumenty osobiste Grünorowej.

Z: spraw miejskich

Budowa „Ośrodka Zdrowia” na Zamarstynowie zadecydowana.

Lwów, 3. sierpnia.

Na posiedzeniu Komisji technicznej odbytem pod przewodnictwem p. Pampera uchwalono rozpocząć budowę „ośrodka zdrowia” na Zamarstynowie. Obecny na posiedzeniu naczelnik gminy p. Krykiewicz w serdecznych słowach podziękował zarządowi miasta za przyspieszenie tej tak ważnej sprawy.

Z porządku dziennego Komisja wydelegowała do Komitetu budowy pomnika Kościuszki członków Komisji prof. Minkiewicza i Irzyka.

Na posiedzeniu Komisji aprowizacyjnej odbytem pod przew. p. Zajączkowskiego uchwalono w myśl referatu przewodniczącego **rozszerzyć budynek mleczarni miejskiej** na pl. Bema kosztem 60.800 zł. Przy tej sposobności uchwalono wydelegować dwóch inżynierów z Komisji technicznej dla zbadania zmian w projekcie budowy. Z porządku dziennego st. r. Stobiecki złożył sprawozdanie z rezerw zbożowych zawiadamiając zebranych, że rząd przedłużył swój kredyt na ten cel na dalszy rok.

Wielkie pożary pod Lwowem.

Lwów, 3. sierpnia.

(—) 1. bm. wieczorem powstał pożar w gminie Serdycy powiat Lwów wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Spłonęło 41 gospodarstw. Wysokość szkody narazie nieustalona. Ofiar w ludziach nie było.

Wczoraj około godz. 23.30 wybuchł pożar w zabudowaniach Senki Trusza we wsi Kosowen obok Lubienia wielkiego, pow. Gródeckiego. Spaliło się 14 domów mieszkalnych, 14 stodół i 12 stajen, oraz cały zapas tegoroczny siano. Szkoda wynosi przeszło 50.000 zł. Ofiarą pożaru padła Maria Trusz i jej 7-mio i 3-letnia córka, które w czasie snu udużyły się z powodu dymu. Pożar prawdopodobnie był podłożony.

Złote wrota Bizancjum zagrożone.

Konstantynopol, w sierpniu.

(c) Złote wrota, stanowiące słynny łuk tryumfalny cesarza Bizancjum, znajdują się w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Jeśli natchmiast nie nastąpi wymiana licznych kolumn i bloków marmurowych, cały ten okaz budownictwa z piętnastego stulecia ulegnie ruinie. Rzeczoznawcy utrzymują, że najmniejsze nawet wstrząśnienie wystarczy, by złote wrota rozsypały się w gruzy.

Ten pomnik znajduje się w pobliżu zamku siedmiu wież, znanych w historii Turcji z rąk mnóstwa tajemniczych egzekucji. Tam trzymano też straconych z tronu przez janczarów sułtanów, tam siedzieli posłowie państw obcych, z którymi Turcja prowadziła wojnę, aż do czasu podpisania pokoju.

Dziś wrota są zamurowane. Był to rodzaj łuku tryumfalnego. Za czasów Bizancjum na złotych wrotach stał posąg bogini zwycięstwa. Tedy przeciągali zwycięzcy cesarstwo, a prorocтво tureckie głosi, że i przyszli zdobywcy grobu Konstantyna będą w tryumfalnym pochodzie.

Zakończenie Konkursu wakacyjnego „Gazety Porannej“.

LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ 3 B. M. — JUTRO PODAMY DO WIADOMOŚCI SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW NAZWISKA SZCZĘŚLIWYCH WYBRANÓW LOSU. — ZAPRASZAMY PRZEDSTAWICIELI NASZYCH CZYTELNIKÓW DO WZIĘCIA UDZIAŁU W LOSOWANIU.

Lwów, 3. sierpnia.

(=) Jak już zapowiedzieliśmy, odbędzie się 3 bm. losowanie naszego konkursu wakacyjnego. W związku z tem podajemy do wiadomości naszych Czytelników, w jaki sposób to losowanie zostanie przeprowadzone.

Miejscem losowania będzie lokal Redakcji „Gazety Porannej“ we Lwowie, przy ul. Chorążczyzny 31. Będzie w niem brał udział notariusz celem stwierdzenia przebiegu i wyniku losowania konkursu wakacyjnego „Gazety Porannej“. Ponadto w skład uczestników tego zakończenia konkursu wejdą członkowie Redakcji, przedstawiciele Czytelników, którzy zechcą łaskawie się zgłosić, oraz dziecko, które dokona wyciągnięcia numerów.

Samo losowanie odbywać się będzie przy pomocy numerów od 1—9 i numeru 0 oraz urny w ten sposób, że jako pierwszy numer wywołane będą tysiące, jako drugi numer — setki, jako trzeci numer — dziesiątki, jako czwarty numer — jednostki. Ponieważ ubiegających się jest kilka tysięcy, przeto najpierw przystąpi się do losowania tysięcy. Numera zamiesza się w urnie, przykryje chusteczką, poczem dziecko wyciągnie pierwszy numer tysięcy. Następnie do urny włoży się ponownie numera, a dziecko po

przykryciu urny chusteczką wyciągnie numer setkowy. Tę samą czynność powtórzy się dla dziesiątek i jednostek.

Ponieważ nasz konkurs letnisko wy rozporządza większą ilością premji, procedura losowania zostanie kilkakrotnie powtórzona. Na

tem akt zostanie skończony, poczem notariusz odczyta protokół wszystkim obecnym, którzy uznają go jako spisany zgodnie z przepisami, zatwierdzą oraz w dowód tego własnoręcznie go podpiszą.

Losowanie odbędzie się dzisiaj, t. j. 3-ego, o godzinie 12 w południe.

Na błękitnej granicy.

U SŁUPÓW GRANICZNYCH SZWAJCARJI I WŁOCH. — LAZUROWE JEZIORO POŚRÓD GAJÓW CYTRYN I POMARAŃCZ. — BERNARDYN LUINI. — ŻYCIE POD ARKADAMI. — PRZY GROBOWCU POLSKIM NA MONTE SAN SALVATORE. — POMNIK KOŚCIUSZKI W OGRODZIE WILLI WŁOSKIEJ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Lugano, w lipcu.

Najbardziej malownicze jezioro alpejskie, to **lazurowe Lago di Lugano**, nazwane „błękitną granicą“ Szwajcarii i Włoch, a przez ludność okoliczną „niebem, rzuconem na ziemię“ (un lembo di cielo, caduto in terra).

Gdy o wieczorze rozdzwonią się nad wodami stare klasztory, ukryte w zieleni cytryn i pomarańcz, pozaczepiane na zawrotnych wzgórzach nad jeziorem, zda się, że **ślawią piękność ziemi**, z której wyrosły.

Wybrzeże lugańskiego jeziora jest prawdziwym Eldoradem dla malarzy. Rzadko można ujrzeć coś tak uroczego, jak **szare ruiny rozsypanego kościoła na Viganello** (przedmieście Lugana), porośnięte laurami i krzakami mirtów, gdzie z gruzów i odłamów kamie ni patrzają jeszcze szczytki fresków, kolorowe twarze świętych.

Tutaj żył, tu tworzył Bernardyn Luini. Tu w starym klasztorze dei Angioli porozsnuwał po ścianach ogro-

my malowideł. Tu na olbrzymim fresku uwiecznił postać własną, a na ścianie kaplicy klasztornej wymarzył przesliczną Madonnę z barankiem.

Przechodząc śródmieściem Lugana, pośród wysokich domów, wspartych na arkadach, na których południowe słońce wycisnęło piętno, przypomni się — to jakiś, jakby z Wenecji przeniesiony plac z frontonem starego pałacu, to pod łukami ulicznych portyków stają w pamięci śródmiejskie uliczki Padwy, Bolonji, lub Pizy.

Przy żółtych murach domów czają się zielone gałęzie drzew kameljowych, amarantowe kaktusy i różowe magnolie. Przed natarczym promieniem słonecznym życie ulicy schroniło się pod cienie zrudziałych arkad. Pełno tam sklepów, kramów i warsztatów bez drzwi i okien, w których hałaśliwi mieszkańcy i przechodnie wyładowują na zewnątrz swą południową energję, gdzie tuż pośród kramów

z owocami i jarzyną płoną przed obrazami Madonn lampy oliwne.

Malowniczość Lugana przemawia nie tylko z szczegółów, lecz przede wszystkim z **ogólnej harmonji obrazu**, a panorama miasta, przegładającego się amfiladą domów w lazurowej tarczy jeziora, pełnego łodzi o żaglach białych i pomarańczowych, widziana z wyrosłej ponad miastem, gwałtownej piramidy wzgórza San Salvatore, należy do najbardziej czarodziejskich widoków.

Na zalesionym szczycie góry wznosi się **niewielki kościółek**. Przyparty do jego ściany, murszeje pod słońcem południa polski, szary kamień grobowy. „**Onufry Radoski**“ — czytamy na nim — „tułacz, ofiara idei wolności“ (esule per la liberta!) Na kamieniu grobowca **wyrył podpis generała Henryk Dąbrowski**, a później, ilekroć los zdarzył, że Polak szedł tędy, każdy na głazie składał swe nazwisko. Imiona bliźnię otoczyły wieńcem stary, włoski napis. Czas pozacierał niejedną z liter, brzozy wyrył w kamieniu. Wpatrując się, z trudem odczytu jemy skreślony przez kogoś fragment z wiersza Słowackiego:

„Ale Ty, Boże, który z wysokości
Strzały swe rzucasz na kraju obrońce,

Błagamy Ciebie przez tę garstkę
kości,

Zapał przynajmniej na śmierć na
szą słońce“...

Jakże dziwnie brzmi ten wiersz tutaj — na dalekiej obczyźnie i na tym grobowcu!

Prócz grobu Radoskiego, znajduje się w najbliższej okolicy Lugana **jeszcze jedna polska pamiątka**. W miejscowości Wecja, oddalonej o godzinę drogi od jeziora, w domu patrycjuszowskiej rodziny Morosinich spoczywało przez szereg lat **serce Tadeusza Kościuszki**. Mauzoleum, które ku czci naszego hobotera wznosił Giambattista Morosini, mąż Emilji Zeltner, córki przyjaciela Kościuszki, istnieje do dzisiaj. Jest to piękna, utrzymana w stylu starowłoskim „tomba“, stojąca pośród parku na wzniesieniu. Wewnątrz znajduje się posąg, przedstawiający Kościuszkę w rzymskiej todzie. Nad białą fasadą mauzoleum pnie się fantastyczny gaj ogromnych, czarnych cyprysów. Jakby ożył któryś z obrazów Böcklina.

Jan Pietrzycki.

na terenie Targów Wschodnich

LUNA-PARK

czynny codziennie do godziny 12-tej w nocy.

Rola apelacji i kasacji w świetle nowej procedury karnej.

Lwów, 3. sierpnia.

W toku prac nad obowiązującą obecnie procedurą karną, obszerną dyskusję wywołał w sferach prawniczych projekt

zniesienia instancji apelacyjnej.

W wyniku dłuższych debat komisja kodyfikacyjna uznała, iż **życie nakazuje, aby wyrok pierwszej instancji mógł być jeszcze poddany kontroli** trzech doświadczonych sędziów, jakimi są z reguły członkowie instancji apelacyjnej. Jednocześnie zdecydowano, opierając się na doświadczeniu dotychczasowem, oraz na praktyce innych krajów, iż **instancję apelacyjną należy odciążyć z balastu spraw drobnych**, niewymagających przejścia przez filtr dwóch sądów.

Nowa procedura zarządza, iż w sprawach, w których sąd wymierzył grzywnę do 150 zł., lub areszt do 3 dni, odwołać się można jedynie z **kasacją do sądu najwyższego**. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż w sprawach o **obelgi i pobicie**, (a tych jest moc w naszych sądach

grodzkich), z reguły zapadają wyroki, nieprzekraczające co do wymiaru kary granic wyżej wskazanych, zrozumimy, iż **instancja odwoławcza została przez ten przepis poważnie odciążona**. Ale obok odciążenia instancji odwoławczej, przepis ten **hamuje pęd do pieniactwa**, gdyż przy złożeniu skargi kasacyjnej wymagana jest **kaucja 100 złotych**, a na taki wydatek nie każdy znów się zdecyduje.

Jeśli chodzi o prawo wniesienia kasacji, to prawodawca nasz dopuszcza ją

we wszelkich sprawach,

a więc zarówno od wyroków ostatecznych drugiej, jak też od wyroków **nawet pierwszej instancji** w sprawach, o których mówiliśmy wyżej, jak również w sprawach osądzonych w **postępowaniu karno-administracyjnem, po rozstrzygnięciu odwołania przez sąd pierwszej instancji.**

Instancja kasacyjna ma w nowej procedurze rolę tę samą, co i dawniej, tu się odbywa jedynie

sąd nad wyrokami.

W wyniku tego sądu wyrok się zatwierdza lub uchyla. W tym drugim wypadku sąd apelacyjny rozważa sprawę ponownie w innym składzie sędziów.

Sąd Najwyższy sam zmieniać czyli rewidować wyroku nie może, może jednak

nchylić wyrok

niezależnie od zarzutów, przytoczonych w kasacji, a) jeżeli w czynnie oskarżonego brak cech przestępstwa, b) jeżeli sprawę rozpoznano bez skargi pokrzywdzonego, c) jeżeli zachodzą przyczyny, powodujące umorzenie postępowania itd.

Z powyższych uwag widzimy jasno, iż prawodawca nasz, wprowadzając do nowej procedury **instancję apelacyjną i kasacyjną w formie niezmienniej, zabezpieczył sprawniejsze instancji tych funkcjonowanie, oraz ustanowił celowe hamulce dla opanowania tak, niestety, rozwielnictwa „nas pieniactwa“.**

Zagrobowa ekspiacja Harpagona.

RÓD SKĄPCÓW JEST NIEŚMIERTELNY. — BOGACZ, KTÓRY NIE MÓGŁ SIĘ POGODZIĆ Z MYŚLĄ, ŻE KTOŚ ODZIEDZICZY PO NIM MAJĄTEK. — DZIWNE SNY SPADKOBIERCZYŃ HARPAGONA.

Paryż, w sierpniu.

(jp). Ród Harpagonów, tak po mi-strzowsku scharakteryzowany przez Moliera, jest wieczny — odradza się z każdym pokoleniu w nowych przedstawicielach.

Niezwykle ciekawą odmianą tego typu był obywatel francuski **Jacque Lemois**, zamieszkały w Paryżu, który przed paru miesiącami zmarł w wieku lat 70-ciu.

Lemois był przemysłowcem, posiadającym doskonale

prosperującą fabrykę,

która przyniosła mu bardzo znaczne dochody. Mimo to, będąc chorobliwie skąpym, **żył wraz z rodziną jak nędzarz.**

Po śmierci żony, która zmarła wskutek wycieńczenia, skąpstwo jego jeszcze wzrosło. Nietylko nie dbał o należyte odżywianie dwóch pozostałych z tego związku córek, ale nawet nie chciał dać grosza na ich naukę. Na szczęście dziewczęta zdołały jednak utworzyć sobie drogę w życiu i przez poślubienie ludzi, zajmujących zresztą bardzo skromne stanowiska, uwolnić się od tyranji skąpca.

Od tej chwili Lemois, pozostawiony sam sobie, **poddał się w zupełności swojej manji.** Pieniądz nie jako środek, a nawet nie jako cel — ale **sam dla siebie, jako azeleszczący papierek, czy jako brzęcząca moneta stał się dla niego jedynym pożądanym.** Nawet fabryka przestała go interesować, bo nie dawała mu **bezpośredniej sensacji pieniądza.** — To też przed kilku laty sprzedał ją wraz z całym swoim nieruchomym majątkiem, byle rozkoszować się

widokiem gotówki.

Przed paru miesiącami skąpiec cieszący się stale niespożytym zdrowiem, zachorował nagle ciężko wskutek przeziębienia. Czując zbliżającą się zgon, zawołał do siebie obie córki. Ale po krótkiej z nimi rozmowie, oddalił je z oznakami najwyższego rozdrażnienia, krzyżąc im na pozegnanie:

— Idźcie sobie precz odemnie. **Z waszych oczu widzę, że czyhacie na moją śmierć, by zagarnąć majątek. A przeliczcie się srogo — ja wam to mówię. Nikt nic po mnie nie weźmie, nikt nie będzie się cieszył moimi pieniędzmi.**

Po śmierci starca zapowiedź jego zdawała się potwierdzać. Znalezione w mieszkaniu tylko

stare rupiecie i stare szpargały: stopy książek handlowych, które Lemois przechowywał na pamiątkę po swoim przedsiębiorstwie, ale żadnych pieniędzy, ani efektów wartościowych.

Córki już sądziły, że stary Harpagon **zniszczył przed śmiercią swoje mienie, byle go nie oddać nikomu.**

Az oto w parę tygodni po śmierci ojca, obie córki zaczęły miewać

szczególne sny.

Ukazywał się w nich stale zmarły, wzywając je gdzieś za sobą, jak gdyby miał im uczynić jakieś **wyznanie czy odkrycie.** Zwykle wiódł je we śnie do swego pokoju, tam stawał przed **stosami ksiąg handlowych,** wskazując na nie palcem, poczem jakby w parokształnie rozpaczy czy wściekłości, **potrząsał gwałtownie głową i zniknął.**

Początkowo żadna z kobiet nie przywiązywała do snów tych szczególniejszej wagi. Gdy się one jednak stale powtarzały, poczęło je to niepokoić, zwłaszcza od czasu, gdy wskutek wzajemnych zwierzeń okazało się, że **nietylko jedna z nich, ale obie są nawiedzane temi, niemal identycznymi snami.**

Przyszły do przekonania, że w tem

jednak coś jest i postanowiły **z badać bliżej zaniechaną spuściznę** starego Harpagona. Wiedzione przecuciem, inspirowanem zresztą przez zjawę tajemną, poświęcały szczególniej baczną uwagę

księgom handlowym.

I oto po przerzuceniu większej ich liczby, nagle w jednej z nich znalazły starannie **sklejone kartki** z grubą **wartością w środku.** Po odcięciu sklejonych brzegów ze środka wypadł **plik banknotów.**

Jak się okazało, plik ten zawierał **400 tysięcy franków,** który stary sknera, widocznie krótko przed śmiercią, tam ukrył, nie mogąc przenieść na siebie myśli, że ktoś będzie korzystał z jego pieniędzy.

Bardziej jeszcze osobliwy w tem niezwykłym zdarzeniu jest fakt, że następnej nocy po odkryciu majątku, obie córki miały znowu **identyczny sen.** Ukazał im się ojciec o **rozpogodzonym obliczu, jakgdyby wyzbył się ciężkiej męki.** — Skinął dziękczynnie ręką, poczem podniósłszy dłonie jak do błogostawieństwa, rozplynął się w jakiejś jasnej poświacie.

„Gaffy” znanych pisarzy.

Paryż, w sierpniu.

(e) Wicehrabia Ponson du Terrail, autor słynnego „Rocambola”, pisał powieści, ale nigdy ich nie czytał. To też nieraz zdarzało mu się napisać zdanie dość nieprawdopodobne. Naprzykład: „Dotknął swej ręki. Ohydne! Ta ręka była wilgotna i zimna, jak ręka węża”. O jednym ze swoich bohaterów na pisał: „Chodził tam i z powrotem z rękami w tył założonemi, czytając gazetę”.

Ale nie Ponson du Terrail, lecz znakomity Dumas napisał:

— Tak, panie, tak — powiedział Boehrmer, czyniąc rewerans.

— Ach, ach! — rzekł Manoel po portugalsku.

Przypomina się piosenkarz rosyjski, Wiertniskij, który śpiewa o pierocie: „I płacze po francusku”.

A wielki Chateaubriand napisał: „Miał zaledwie osiemdziesiąt lat ale wyglądał na dwa razy tyle”.

Dr. m. t. w 10 akt. Wielki wojny program Komedia w 10 akt.
Palace Bohaterka Sinobrody
 Sensacyjnego procesu z Siedmioma żonami

CO MÓWI NEMO.

ULTIMATUM.

Lwów na mnie zawsze działa swym urokiem
 Którego żadne wrażenie nie zmaże,
 Ale są chwile, gdy wylązą bokiem
 Te same domy i te same twarze.

Wtedy się kończy wszystkich rzeczy krasa
 Treść wyczerpana i zostaje plewa.
 Nawet w codziennej knajpie u Atlasa
 Zasiada nuda i paskudnie ziewa.

Jakże zazdrozczę moim przyjaciółom,
 Którzy w tej chwili gdzieś daleko w górach
 Nad brzegiem rzeki prażą się na goło,
 Pijąc szczęśliwość słońca na lazurach

Jakże zazdrozczę tym których zaskoczy
 Na hali cichość letniego wieczoru
 Albo wędrują, gdzie poniosą oczy
 W pachnącym cieniu s ulętnego boru.

Już mię nie wstrzyma najgroźniejsze fatum
 Ku górcom dusza ma i serce biegnie.
 Administracji ślę dziś ultimatum:
 Śmierć albo pensja! i wiem, że ulegnie.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 4. VIII, 1929

MAURICE DEKOBRA

Rewanż.

Amidal zatrzymał się przed teatrem, oglądając afisze, gdy nagle opodal za słupem zatrzymała się pewna elegancka niewiasta, która dała mu znak ręką, by się do niej zbliżył.

Amidal przypuszczał w pierwszej chwili, że chodzi jej o auto i chciał już pobiec na róg, by spełnić milczącą prośbę nieznajomej, lecz ona zatrzymała go, mówiąc:

— Chodź pan ze mną..

Amidal poszedł. Nieznajoma zaprowadziła go do rogu, gdzie czekał rząd taksówek. powozów, wybrała powóz zaprzężony w dwa konie i kazała najpierw wsiąść Amidaliowi, poczem sama wsiadła i zasunawszy firanki podała woźnicy adres.

Usiadłszy wygodnie, Amidal zapytał:

— Madame, z kým mam zaszczyt..

— To wszystko jedno — przerwała mu nieznajoma. — Pragnę zemsty.. O, potworze!.. O, przeklęty potworze!..

Amidal po akcencie poznał odrazu, że ma do czynienia z Angielką.

— O jaką zemstę pani chodzi?.. I dlaczego pani jest tak wzburzona?..

— Ja?.. — broniła się nieznajoma. — Ależ skądże.. Przeciwnie — jestem wyjątkowo spokojna.. Tylko proszę ze mną

.. Nie twórzcie sobie rozma-

wać z kimkolwiek w obecnej chwili.

Amidal nie nalegał. Ponieważ był głodny, wyciągnął z kieszeni resztki suchej bułki i począł zajadać.

Nieznajoma w dalszym ciągu zachowywała się niespokojnie i w pewnej chwili zwróciła się do swego towarzysza podróży:

— Uspokój się pan!

Amidal zdziwił się, gdyż nie przemówił ani słowa. Nie zwracając jednak uwagi, gryzł dalej swą bułkę.

Po kilku minutach Angielka znowu zwróciła się doń:

— Uspokój się pan!.. Jak pan głośno je!

Amidal dopiero teraz zrozumiał i zakrył kapeluszem usta, by nie drażnić towarzyszkę podróży.

Powóz zatrzymał się przed jednym z najelegantszych domów. Gdy weszli do slicznie urządzonego buduaru, nieznajoma rzuciła się na kanapę i zaczęła szlochać, następnie poprosiła Amidala, by zajął miejsce.

— Mój drogi panie.. — rzekła, zachowując już zupełny spokój — Wyobraź pan sobie, że podczas ostatniego aktu otrzymałam przez woźnego kartkę od mojego przyjaciela treści następującej: „Moja droga, przed chwilą założyłem się z twoim mężem o 5 tys. funtów, że dziś jeszcze przy dobrych chęciach mogłabyś go zdradzić, podczas gdy on tego nie mógłby uczynić w tak krótkim czasie. Ponieważ chcę wam dać równe szanse, przeto uprzedzam cię wcześniej. W tej chwili mąż twój opuszcza klub.

Zechętej zawiadomić mnie telefonicznie, o której godzinie wygrałaś zakład, a że wygrasz — nie wątpię. Twój Henryk”.

— Znam mego męża.. — ciągnęła nieznajoma. On jest namiętym graczem i lubi hazard.. Zakład przypadł mu do gustu.. Teraz napewno szuka odpowiedniej kobiety, do której dostęp nie byłby zbyt trudny.. O, on wyteży wszystkie siły, żeby ten zakład wygrać. Lecz ja mam też duszę.. Nie pozwolę się wyprześcić. A więc..

Amidal, zrozumawszy już wszystko, wstał i poszedł za „mścicielką” do sypialni. Nieznajoma ściągnęła płaszcz i oświadczyła uroczysto:

— Oto miejsce naszej zemsty.. Znajdź pan w książeczce telefonicznej numer „Klubu podróżników” i zwołaj mnie pan..

Amidal zgodził się. Po upływie pół godziny ciągle jeszcze oszołomiony tem co się stało, dał jej odpowiedź: „Gutenberg 29-74”.

Lecz w tej samej chwili, gdy młoda kobieta podeszła do telefonu, za drzwiami rozległy się jakieś głosy.

— O, Boże!.. Mój mąż!.. — krzyknęła Angielka.

Zanim Amidal i jego mimowolna przyjaciółka zdołały cokolwiek przedsięwziąć, do pokoju wpadł właściciel mieszkania w towarzyszywie policji.

— Widział pan, panie komisarzu? — zapytał mąż nieznajomej.

— Tak jest.. Zaraz wylegitymuję tego pana..

— O, to mnie nie obchodzi.. Gdy pan komisarz skończy, proszę go przyprowadzić do mego gabinetu..

Amidal szybko uporządkował swą toaletę, podczas gdy Angielka zalewała się łzami i gryzła prześcieradło z rozpaczy. Po stwierdzeniu u personalji komisarza odprowadził Amidala do gabinetu właściciela mieszkania

— Mój obowiązek spełniłem — oświadczył komisarz.

— Tak jest.. Dziękuję panu komisarzowi.. A naszego „wspólnika”, zatrzymam jeszcze kilka chwil..

Komisarz wahał się przez chwilę, lecz właściciel mieszkania uspokoił go:

— Nie obawaj się pan, nic złego mu nie zrobię..

Gdy komisarz znikł za drzwiami, mąż nieznajomej jednym skokiem znalazł się przy Amidali i ściskając mocno jego rękę, rzekł:

— Młodzieńcze, pozwól, że ci podziękuję za okazaną mi przysługę.. Siadaj pan, wszystko panu wytłumaczę.. Od roku staram się o rozwód z moją żoną — nie miałem jednak potrzebnych dowodów.. Po wielu nieudanych próbach wpadłem na pomysł urządzenia tej oto kombinacji z przyjacielem moim Henrykiem, który zawiadomił moją żonę o zakładzie.

Nie przypuszczałem, że nam się tak łatwo uda.. Lecz ona sprowadziła do swej sypialni pierwszego-lepszego na potkanego mężczyznę.. Słowem — mam rozwód i wszystko w porządku!..

Tłum. F. M.

Swaty krokodyle.

POLOWANIE NA KROKODYLE STANOWI JEDNO Z NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ MYŚLIWSKICH. — POSZUKIWANIE MĘŻA DLA KROKODYLOWEJ WDOWY. — TRUDNA IMPREZA ZAKOŃCZYŁA SIĘ ŚMIERCIĄ NIEDOSZŁYCH MAŁŻONKÓW.

Lwów, 3 sierpnia.

(jp) Polowania na tygrysy, lwy i inne królewskie zwierzęta gorącej strefy, są zawsze przedmiotem żywego zainteresowania, tak tych, którzy mogą sobie na tego rodzaju ekspedycje pozwolić, jak nie mniej ludzi, zmuszonych pozostawać przez całe życie w ciasnym kółku swojego najbliższego otoczenia i mogących tylko za pomocą słowa drukowanego uczestniczyć

w tych potężnych emocjach. — Bardziej jeszcze jednak interesujące, bo mniej znane, są polowania na potwory wodne, krokodyle. Bardzo interesujący opis takiego polowania zamieszcza pewien kolonista w jednym z dzienników zagranicznych. Poniżej zamieszczamy niektóre wyjątki z tego barwnego opisu, który czyta się z naprężoną uwagą i niesłabnącem zainteresowaniem.

najprzebieglejszych podstępów i najlepszych przynęt nie udało się nam znieść do pułapki żadnego krokodyla.

Wreszcie gdy byliśmy już u kresu cierpliwości, ujrzelśmy pewnego dnia w pętlach pułapki **wspaniałego samca o niemal sześciu metrach długości.** — Widok schwytanego potwora pozostanie nigdy niezatarty w mojej pamięci. **Niema może na ziemi drugiego drapieżcy, któryby pojmany, wyglądał tak straszliwie jak krokodyl.** — Jakkolwiek wiele już godzin upłynęło od jego uwiezienia, nie przestawał szaleć tak rozpaczliwie, że **sznury pętlicy wbiły się głęboko w jego ciało.** Mimo olbrzymiego bólu krokodyl rzucał się wściekle, **walił nieustannie olbrzymim ogonem i wytrzeszczał swe małe oczka na ludzi z taką nienawistną dzikością, kłapiąc przytem potworną szczęką,** że mimo, iż mocne oszalo wania pułapki chroniły nas przed jego napaścią, nie mogliśmy się oprzeć uczuciu wprost panicznej trwogi i zgrozy.

Walka człowieka z krokodylem.

Rzeki i zatoki północnej i zachodniej Australji — pisze autor fejetonu — **roją się od krokodyli,** to też zbliżanie się do brzegów rzecznych jest wielce niebezpiecznym, bo **ukryte w szlamie, leżą krokodyle, czatując na zdobycz.** Mogą tak pozostawać całymi dniami bez ruchu — ale jeśli się tylko ukaże jakieś żywe stworzenie, człowiek czy zwierzę, w ognieniu oka odzyskują swój wigor i ze zdumiewającym sprytem **umieją wykorzystać odpowiednią już nie minutę ale sekundę do napadu.** Z olbrzymią siłą **powalają swym potężnym ogonem ofiarę na ziemię** a już w następnym momencie dostaje się ona w paszczę łakomego drapieżcy.

Jakkolwiek krokodyl jest tak niesłychanie niebezpiecznym przeciwnikiem, to jednak chęć zdobyczy sprawia, że tubylcy wyprawiają się na **poszukiwanie jaj krokodyli,** które są szczególnie ulubionym przysmakiem Australczyków.

Znając dokładnie sposób życia i obyczaje potworów, umieją tubylcy z niesłychaną przebiegłością opanować **gniazda krokodyli,** w których znajduje się zazwyczaj **60 do 70 jaj,** przewyższających wielkością jaja gęsie.

Ale nie tylko plądrowanie gniazd krokodyli jest celem wyprawy tubylców. Krokodyle wyrządzają olbrzymie szkody w osadach ludzkich. Nie upływa ani jeden tydzień, aby nie **porwały one z osady bydła, trzody a także dzieci a nawet dorosłych.** To też tubylcy organizują w obronie własnej na wielką skalę **polowania na krokodyle.**

Krokodyl w pułapce.

I my biali osadnicy z Windhamu nad zatoką Cambridge mieliśmy przed niejakim czasem sposobność wzięść w polowaniu udział na krokodyla a to z okazji zamówienia Zoologicznego Ogrodu w Perth, który zażądał **dotarcia dorosłego samca, przeznaczonego na małżonka dla pani krokodylowej,** mieszkanki tego ogrodu, niedawno owdowiałej i zdradzającej olbrzymie niezadowolenie ze stanu wdowiego.

Zadanie to niebyło jednak łatwe. Niesłychanie już bowiem trudną rzeczą jest **zastrzelić krokodyla w wodzie** ale do przedsięwzięcia wprost ryzykownych, niesłychanie niebezpiecznych i żmudnych, należy **schwytać go żywcem.**

Pod kierunkiem doświadczonego myśliwego podjęliśmy się jednak tego zadania. W odpowiednim miejscu założono pułapkę z **bardzo kunsztownie konstruowanymi pętlami** i z olbrzymim kawałem świeżego mięsa wołowego jako przynętą.

Już o świcie dnia następnego, zna-

leźliśmy zwierzę w pułapce. — Niestety był to **mały krokodyl, zaledwie na sześć stóp długi,** który zatem nie mógł spełnić czekającego go zadania. Był on przytem całonocną walką o odzyskanie wolności tak wyczerpany, że nie było innej rady jak tylko **zakończyć celnym strzałem jego cierpienia.**

Ten pierwszy niepożyteczny polów był jednak widocznie **cennym ostrzeżeniem** dla tych przemysłnych zwierząt, bo przez parę tygodni, mimo

Wolał śmierć niż niewolę.

Siła, jaką okazywał krokodyl w swoich atakach wściekłości była tak przerażająca, mimo iż było nas 40 ludzi, że nie widzieliśmy sposobu **przeniesienia więźnia do olbrzymiej klatki** zanurzonej w pobliskim stawie, w której miał oczekiwać na załadowanie go na okręt.

Zaledwie po tygodniu udało się nam przenieść potwora do tej bezpiecznej poczekalni uwalniając go z krępujących go powrozów. Jakkolwiek, na tem nowem miejscu pobytu niczego mu nie brakowało i otrzymywał co dzień świeże mięso na pożywienie zapewne w większej ilości, aniżeli je

Przepiękny diament zniknął bez śladu.

WŁAŚCICIEL I POLICJA STOJĄ PRZED NIESAMOWITĄ ZAGADKĄ. — CZYŻ W TĘ SPRAWĘ WDAŁY SIĘ DUCHY. — TAJEMNICE KASETKI I PRZEJAZDŹKI AUTOMOBILOWEJ.

Londyn, w sierpniu.

(=) Tajemnicze zniknięcie przepięknego diamentu zielonawego zaprzęta obecnie policję londyńską. Właścicielem tego skarbu był znany londyński przemysłowiec, inżynier Jacke Winfield, dyrektor fabryki aparatów radiowych w Londynie, zapalony zbieracz drogich kamieni. Skradziony kamień ważył 35 karatów i wartość jego powiększał jeszcze

przecudny, zielony ogień,

który wyznaczał temu klejnotowi wyjątkowe miejsce w bogatym zbiorze milionera angielskiego.

Wartość tego kamienia obliczana przez znawcy minimalnie **na 150 tysięcy funtów szterlingów,**

a sam Winfield wyznaczył książęcą nagrodę za odnalezienie kamienia, bo — **4 tysiące funtów.**

W jaki sposób mógł zniknąć ka-

mień, który był niejako okiem w głowie u zapalonego zbieracza?

Mister Winfield doniósł policji, że żona jego wzięła z domu kasetkę w której mieścił się kamień, oprawiony w platynę, aby udać się z nią do męża, który w tym czasie przebywał w swoim laboratorium. Inżynier bowiem chciał pokazać kamień kilku zagranicznym przyjacielom, którzy go odwiedzili w laboratorium. Pani Winfield **wręczyła kasetkę mężowi.**

Winfield bierze kasetkę, otwiera, patrzy, przeciera oczy ze zdumieniem — stwierdza z przerażeniem, że... **jest ona zupełnie pusta!**

Winfield i policja stanęli teraz **wobec niesamowitej zagadki.**

Diament mógł zniknąć tylko podczas półgodzinnej jazdy samochodem. Ponieważ pani Winfield cały czas trzymała kasetkę w ręku — **jakże kamień mógł z niej wyfrunąć.** Podejrzenie nie może również żadną miarą skierować się przeciwko pani Winfield, którą zniknięcie kamienia wprowadziło w stan graniczący ze wstrząsem nerwowym.

Policja przepuszcza tedy, że kasetka, w chwili, gdy pani Winfield wsiadała do auta

była już próżna,

o czem pani Winfield nie wiedziała. Narazie jednak nie zdołano tej sprawy bliżej wyświecić.

Ciekawy przywilej aktorów francuskich

OBOWIĄZUJE NA LINJACH FRANCUSKIEJ KOLEI PÓLNOCNEJ.

Paryż, w sierpniu.

(=) Przepisy francuskiej Kolei Północnej zawierają następujący punkt: „Każdy aktor, który znajduje się na turnee, może za okazaniem biletu kozystać z następnej wyższej klasy i to bez dopłaty“. Ten ciekawy przywilej posiada oryginalną historję.

W styczniu 1855 jechała koleją uboga trupa aktorów, która w Amiens dała kilka występów gościnnych do Lille. Wagony trzeciej klasy nie wyglądały wcale wówczas, jak obecnie. Ostre zimno swobodnie dostawało się do wnętrza,

tak, że jedna z aktorek zmarła w drodze z powodu przeziębienia.

Przypadkowo dowiedziała się o smutnym wypadku wielka francuska tragiczka Rachel. Gdy w kilka dni później zaproszona była na przyjęcie do barona Rotszylda, założyciela Kolei Północnej, zdobyła się na odwagę i zainteresowała w tej sprawie bogacza. Rotszyld chętnie zgodził się

na spełnienie prośby sławnej artystki

i w ten sposób powstał powyższy przepis.

RĘKAWICZKI

męskie i damskie

Fownes, Londyn

Perrin, Grenoble,

Gant Bal, Chambéry.

wyłączny skład

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11

Whoop ee...!

TEN OKRZYK ROZBRZMIEWA OBECNIE W CAŁEJ AMERYCE. — CIEKAWY PRZYCZYNEK DO PSYCHOLOGII JANKESÓW. — OD KRAŃCÓW FLORYDY DO OSTATNIEJ WIOSKI ALASKI. — WYRAZ, KTÓRY NIE POSIADA DOKŁADNEGO ZNACZENIA, LECZ JEST WYKŁADNIKIEM PEWNEGO STANU UCZUCIOWEGO.

Nowy Jork, w lipcu.

(=) **Whoop ee** — jest w tym roku okrzykiem radosnym Ameryki, od najbardziej południowej kończyny Florydy, po przez pustynie Stanów Zjednoczonych i pola pszeniczne Kanady, aż do ostatniej wioski rybackiej Alaski.

„Whoop ee” urodziło się ubiegłej zimy w Nowym Jorku, rozumie się, że na Broadwayu. A zachowało swoją moc aż po dzień dzisiejszy. Nigdzie na kontynencie, jak daleko i szeroko rozbrzmiewa slang amerykańsko-angielski, nie można się pozbyć przyjemności słyszenia tego okrzyku. Brzmi on jak syrena: długie „u” rozlega się przeciągłym wyciem, a później zuchwale rozbrzmiewa przeraźliwe „i”.

Nikt nie wie, skąd „Whoop ee” przyszło i co pierwotnie znaczyło. Ma on prawdopodobnie zabarwienie indyjskie, a znaczy to samo mniej więcej — co „hurra”. Jest to okrzyk radości i wabięcia miłosnego. Używa go przeważnie młodzież. Ale niekiedy rozbrzmiewa także z ust, które markują tylko radość i rozpęd młodości...

Uniwersytet Ithaka w stanie nowojorskim musiał się niedawno gruntośnie zajmować tym okrzykiem. Studenci zajmowali codziennie kina małego miasta, i przeszkadzali publiczności, rycząc unisono „Whoop ee”. Podczas starego, milczącego filmu mogło by to jeszcze ująć, lecz Ithaka posiada już od dawna film dźwiękowy, wymagający spokojnego audytorjum. A więc obywatele tego miasta pobiegli do rektora, który w Ameryce nazywa się prezydentem. Władze uniwersyteckie zdały sobie sprawę, że bezwzględny zakaz używania tego okrzyku byłby zupełnie bezskuteczny. Użyto zatem następującego wyjścia: pozwolono studentom na owe krzykliwe awantury tylko w określonych dniach i godzinach. Myślicie, że studenci opamiętali się, bynajmniej. Stosują się najskrupulatniej do... zarządzenia władz uniwersyteckich.

W nędznej dziurze na dzikim Zachodzie można ujrzeć z oknem wystawowym kapelusze damskie, reklamowane dewizą „Whoop ee”. W Bri-

tish Columbia potrzebowała wystawa produktów rolniczych jakiegoś godła; postanowiono zwabić ciekawych z prowincji obrazem najpiękniejszej dziewczyny. Królowa piękności otrzymała tytuł „Princess Whoop ee”...

Naturalnie w Nowym Jorku cieszy się obecnie wielkiem powodzeniem rewja, która nazywa się krótko: „Whoop ee”. Florence Ziegfeld zajął się tą imprezą, odczuł doskonale moment aktu alny i zbiera mnóstwo pieniędzy... W

teatrze „New Amsterdam” stał się „Whoop ee” czasownikiem. Gus Kahn napisał wielki, narodowy kuplet, zaczynający się od słów „Making Whoop ee”...

„Whoop ee” jako rzeczownik oznacza wszystko to, co jest przyjemne: „przebumlowana” noc, picie whisky, flirt z ładną dziewczyną, a wreszcie wogóle — miłość...

Ameryka stoi obecnie pod znakiem „Whoop ee”...

Sztuczne stolice państw.

NOWE DELHI. — NIEWYKOŃCZONA CANBERRA. — NOWY NANKIN. — STARY STYL CHIŃSKI I NOWOCZESNE GMACHY.

Lwów, 3. sierpnia.

(e) Waszyngton był jedną z pierwszych stolic, zbudowanych według planu sporządzonego zgóry, przez majora Piotra Karola Lefant. Nie tak dawno jeszcze zbudowano nową stolicę Australji, Canberra, według planów architekta amerykańskiego, Burley Griffona. Delhi w Indiach wybudowali dwaj angielscy budowniczcy. Teraz chiński prezydent Czang-Kaj-Szek, wezwał Amerykanina Henry Murphy, by na miejscu starego Nankinu wznosił nowoczesną stolicę. Stolica ta, jak nowe Delhi, ma być częścią starego miasta.

Canberra, stolica Australji, za-inaugurowana w swej nowej roli w maju 1927 roku, wznosi się na gruncie zupełnie dziewiczym. Dotychczas nie jest ona ukończona. Posiada cztery hotele, budynki państwowe, 500 domów dla urzędników, piekarnię i pralnię, prowadzoną również przez związkowy komitet stolicy. Parlament stoi na wzgórzu, od stóp którego biegną główne ulice. Licząc na przyszły rozwój, komitet buduje największą elektrownię w Australji. Wodociągi obliczone są na 2,000,000 mieszkańców. Jeziora otaczające miasto, dodają Canberra malowniczości, również jak to śnieżnych Alp australijskich Delhi i Nankin, w przeciwień-

stwie do Waszyngtonu i Canberra mają odwieczne tradycje.

Nowa stolica Indji jest wspanialsza, niż australijska, koszt jej też był znacznie większy. Jakim będzie Nankin w przyszłości, teraz odgadnąć trudno. Poza granicami dzisiejszego średniowiecznego Nankinu wzniesie się wspaniałe gmachy rządowe. P. Murphy zamierza przez połączenie miasta z Pukow, łącząc na drugim brzegu Jan-Tse-Kjang, umożliwić stolicy wzrost z 400,000 do 2 milj. mieszkańców.

Goryle porywają kobiety.

GRASUJĄ CAŁEMI GROMADAMI

Madryt, w sierpniu.

(=) Hiszpańska ekspedycja wojskowa, która pod dowództwem generała Belda zajmuje się obecnie regulowaniem granicy hiszpańskiej Gwinei, donosi ciekawe szczegóły o porywaniu kobiet przez goryle.

W okolicy tej krążą całe bandy goryli, będących istnym postrachem dla tamtejszych mieszkańców. Zrabowały one szereg wsi, leżących nad rzeką Benito, a kobiety

porywały, aby je ukryć w gęstych dżunglach i lasach stronowych. Nieszczęśliwe kobiety wydawały, podczas tego „porwania sabinek” tak

przenikające wołania o pomoc, że slychać je było ze znacznej odległości. Liczba porwanych jest bardzo znaczna...

W najbliższym czasie ruszy przeciwko tym gorylom, lasym na kobiety, specjalna ekspedycja wojskowa.

Rozwód z powodu przykłej woni.

CIEKAWY PROCES PARYSKI. — OBRONA OSKARZONEJ.

Paryż, w sierpniu.

(=) Rozgrywa się tutaj ciekawy proces rozwodowy, którego bohaterami są: 34-letni przemysłowiec, Andre Gréndel i jego 28-letnia żona Marietta.

Mianowicie przemysłowiec wdrożył przeciwko swej żonie kroki rozwodowe z oryginalnego powodu: Zarzucił jej, że

posiada ona przykrą woń, sprawiającą mu wstręt i uniemożliwiająca mu dalsze z nią pożycie.

Pani Gréndel z oburzeniem odparła ten zarzut męża. Jest to — jej zdaniem —

nikczemny wymysł,

gdyż do niedawna, mimo kilkuletniego pożycia małżeńskiego, mąż okazywał jej najczulsze uczucia. Dopiero w ostatnich czasach zubożył dla niej, ponieważ

wpadł w sidła jakiejś awantur-

nicy,

która widocznie poddała mu myśl rozwodu. Pani Gréndel oświadczyła gotowość poddania się zbadaniu przez wyznaczonych przez sąd rzeczoznawców.

Oryginalny ten proces wywołał w Paryżu sporo wesołości

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Zbrodnia w prefekturze policji.

KOMISARZ ZABIŁ KOBIECĘ, ZWŁOKI JEJ POWIESIŁ, A POTEM KAZAŁ SPALIĆ W KREMATORJUM

Bukareszt, w sierpniu.

(m). Stolica Rumunii żywo zajmuje się pogłoskami o tajemniczym zjściu w tutejszej prefekturze policji. — Wedle pogłosek, jeden z komisarzy policji miał tak ciężko pobić pewną panią, że ta wskutek doznanych obrażeń zmarła. By zatrzeć ślady swego czynu, winowajca zwłoki powiesił, potem postarał się o to, by zwłoki domniemanej samobójczyni w pośpiesznym tempie odstawiono do krematorium i tam spalono. Identyczności ofiary nie zdołano stwierdzić.

Wobec tych pogłosek, niepokojących opinię publiczną, prefekt zapowiedział wszczęcie surowych dochodzeń i poinformowania ogółu o ich wynikach. Ze w każdym razie „coś w tym jest”, świadczy o tem nagłe i nie-

spodziewane zamknięcie krematorium bukareszteńskiego. — Fakt ten dostarczył płótkom nowego żeru i na temat tajemniczego zjścia snują się najrozmaitsze domysły.

Samobójstwo 9-letniego chłopca.

WYPIL GARNUSZEK ŚMIETANY I OBAWIAŁ SIĘ KARY RODZICÓW.

Budapeszt, w sierpniu.

(=) Z Nagiparac donoszą: Wstrząsające samobójstwo dziecka zdarzyło się onegdaj w miejscowości Szabolcs. Rodzice 9-letniego chłopca, Pawła Nagy oddalili się z domu i nie powracali przez czas dłuższy. Pawełek, który tymczasem bardzo zgłodniał, szukał jakiegoś pożywie-

nia, lecz znalazł tylko

mały garnuszek śmietany.

Dziecko wypilo śmietanę, później jednak popadło w wielką obawę, że rodzice ukarzą go za to surowo. Sasiadka, której zwierzył swą troskę, starała się go pocieszyć, ale na próżno. Wówczas chłopak udał się do stajni i powiesił się na belce.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 156

Dodatek tygodniowy do Nr. 8939 z dnia 4. sierpnia 1929.
pod redakcją Narcyza Süßermanna.

Polska pod znakiem wspaniałych imprez sportowych.

Lwów, 3. sierpnia.

Ruch sportowy osiągnie w dniu ju trzejszym najwyższe natężenie. Nigdy jeszcze nie zebrało się w jednym terminie równocześnie tyle imprez, skupiających na sobie z racji wielkiego znaczenia, uwagę całej sportowej Polski. Radosnym zjawiskiem jest fakt, że w odróżnieniu do lat ubiegłych wykazują one największą różnorodność, świadczą o stałym, równomiernym postępie, dokonującym się we wszystkich dziedzinach. Dziś już stwierdzić możemy, że aczkolwiek piłka nożna wciąż jeszcze dominuje, hegemonia jej nie jest więcej bezapelacyjną. Społeczeństwo nasze z wolna uczy się spoglądać na sport przez pryzmat wszechstronności, uwagę swą obejmuje całą rozległą przestrzeń ćwiczeń sportowych, coraz lepiej się orientując i oceniając szcze-

gólne ich zalety, składające się w sumie na doskonałą całość. Wystarczy przejrzeć jutrzejszy program, by przekonać się, że twierdzenie jest słuszne.

Spotkanie międzypaństwowe w piłce nożnej z Czechosłowacją, w lekkoatletyce z Węgrami, zawody o mistrzostwo pływackie i wioślarskie, start gantycznej imprezy kolarskiej „Tour de Polcgne” — oto główne jego punkty, do których skupia się szereg dalszych meczów, zawodów i walk, mających dla całokształtu pracy niemniej szę znaczenie.

W dniu jutrzejszym staje sport polski do ciężkiego egzaminu. Wierzymy, że wywiąże się zeń jak najlepiej, dając świadectwo stałego postępu będącego owocem, wyłożonej systematycznej pracy.

ke, który przed niedawnym czasem zbierał na boiskach lwowskich rzetelnie zasłużony aplauz, występując w barwach zawodowego Cechie Karlin. Pamiętać również należy, że reprezentacja czechosłowacka przechodziła bardzo sumienny trening i skład jej ustalony został dopiero na podstawie dokładnej obserwacji i rozważań.

Jeśli chodzi o przygotowania z naszej strony, to niestety nasuwa się szereg zastrzeżeń. Ułartym zwyczajem zabrano się do nich w ostatniej chwili, a i ta jeszcze przyniosła przykre niespodzianki, w postaci kłeski, jaką poniosła w czwartek reprezentacja państwowa w walce z Krakowem w stosunku 4:1 (2:1). W grze tej bardzo słabym okazał się napad, w którym zawiedli Rusinek i Gumowski. Opieranie się na szkieletcie jednej drużyny jest metodą dobrą, ale nie wolno jej używać per fas et nefas. Rusinek w żąd-

nym wypadku nie wydaje nam się dzisiaj dojrziałym do reprezentowania najwyższej klasy polskiego piłkarstwa, również Gumowski — jak to było do przewidzenia — jest chwilowo tylko lokalną wielkością. Sprawdziły się również przewidywania nasze odnośnie do Bułanowa, to też należy się spodziewać, że w chwili obecnej, gdy da jemy wiersze te do druku, kapitan związkowy przeprowadził już korekturę, przytem mamy nadzieję, że nie zbyt gruntowną, co byłoby w obecnym momencie również nie na miejscu.

Za reprezentacją naszą przemawia własny teren i widownia. Są to czynniki, których lekceważyć nie wolno, tembardziej, że publiczność krakowska mając przed sobą przeważnie własnych graczy nie poskąpi im zachęty i doppingu.

Zawody z Czechosłowacją uważamy bezwzględnie za ciężką próbę, z której wyjść możemy obronną ręką, jedynie przy największej ambicji, ofiarności i poświęceniu się naszych graczy. Spodziewamy się, że tego im nie zabraknie i że w niedzielę będziemy mogli zarejestrować na koncie naszym nowe dwa cenny punkty.

Czechosłowacja - Polska.

Poraz czwarty z rzędu piłkarska reprezentacja Polski zmierzy swe siły z piłkarzami Czechosłowacji. Bilans dotychczasowych gier przedstawia się dla nas ujemnie, z czterech bowiem spotkań nie wynieśliśmy ani jednego punktu, ulegając przeciwnikowi nasze mu stale skromnie z różnicą jednego punktu. Przegrane są o tyle przykrejsze, że za wyjątkiem jednego razu, Czesi przeciwstawiali nam zawsze zespoły amatorskie. Wyniki dotychczasowe brzmiały: r. 1925 1:2 w Pradze, r. 1926 1:2 w Krakowie, r. 1928 2:3 w Pradze (z drużyną zawodową) r. 1928 0:1 w Pradze (z amatorami).

Zawody jutrzejsze, które rozegrane zostaną na boisku Cracovii, mają szczególne znaczenie. Pomijając bowiem fakt — że najwyższy już czas, by przerwać cykl nieszczęśliwych porażek, gra toczyć się będzie o wielką stawkę, jaką jest bezsprzecznie puchar dla środkowo-europejskich amatorów. Start w konkurencji tej udał nam się doskonale. Węgrzy musieli ukończyć się Poznaniu w stosunku 5:1, te raz więc chodziłoby o przekonanie międzynarodowej opinii, że wynik po znański nie był dziełem przypadku i że piłkarstwo polskie posiada dość siły, by uporać się również z Czechami i temsamem utorować sobie drogę do pierwszego miejsca w tabeli pucharowej.

Zadanie nie jest łatwe! Należy sobie bowiem zdać sprawę, że amatorzy czechosłowaccy przedstawiają bardzo

ważną siłę. Nie będziemy wchodzić, jak tam w rzeczywistości ma się sprawa z ich kwalifikacjami amatorskimi, niemniej jednak pamiętać należy, że taki D. F. C. nie o wiele ustępuje praskim zawodowcom, a również i Bratysława ma w szeregach swoich graczy, którzy z powodzeniem debiutowali w zespołach, które dziś wzięły rozbrat z amaterstwem. (Bula dawniej Slovan). Poza tem w składzie Czechosłowacji spotykamy jeszcze graczy amatorów, grających w drużynach zawodowych, a więc posiadających odpowiednie walory. Dla przykładu wymienimy tu tylko bramkarza Andrej-

O wieniec „Gazety Porannej”.

Kraków nie może uskarżać się na kanikule! Dzień jutrzejszy przyniesie mu bowiem atrakcję jakiej nie miało dotychczas żadne miasto w Polsce. Złożą się na nią zawody Polska—Czechosłowacja i przedmecz... Lwów—Kraków. „Mein Liebchen was willst du noch mehr?” — Spotkania dwóch małopolskich stolic piłkarskich mają swą ustaloną tradycję. Jeśli w ostatnim roku ujawniła się nawet dążność zmniejszenia jej znaczenia przez wystawienie słabszych składów, to tym razem z zadowoleniem stwierdzić wy-

pada, że wypadek ten nie ma miejsca! Zarówno Kraków jak i Lwów, oceniając należycie forum przed którym przyjdzie im stoczyć bój, dokładają wszelkich starań, by jak najgodniej doń wystąpić. W zespołach reprezentacyjnych znajdujemy najlepszych graczy, jakimi oba miasta w danej chwili dysponują. Wprawdzie gród podwawelski oddał szereg zawodników do dyspozycji kapitanowi P. Z. P. N., niemniej jednak może być kwestią sporną czy są oni naprawdę lepszymi od odpowiedników swoich w reprezentacji miastowej. Czwartkowe zawody próbne dają nader wymowną odpowiedź, to też nie omyliły się zbytnio, jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że reprezentacja Krakowa w tej czy innej formie nie będzie zbytnio ustępować drużynie występującej w koszulkach z „Białym Orłem”. Mimo to jednak oczekujemy spokojnie wyniku zawodów. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, to drużyna nasza sprostać winna swemu zadaniu i wyjść z batalii krakowskiej z honorem. Skład reprezentacji naszej, który uległ znów o tyle zmianie, iż na lewym łączniku grać będzie Sawka a Kuchar pozostanie na pomocy, też sroce z pod ogona nie wypadł. Gdy gracze nasi zrezygnują z ambicyjek klubowych i walczyć będą z zaparciem się siebie, mając na oku jedynie ostateczny cel, to snadnie zgotować mogą Krakowowi przykrą

Specjalny korespondent „Gazety Porannej”

WYJEŻDŻA W DNIU DZISIEJSZYM DO KRAKOWA.

Lwów, 3. sierpnia.

„Gazeta Poranna” poświęcając zawsze intensywną uwagę zagadnieniom sportowym i nie szczędząc wysiłku, by Czytelników swych jak najsprawniej informować o ważnych wydarzeniach w tej dziedzinie za pomocą oryginalnych sprawozdań i korespondencji i tym razem okaże się godną zaufania, którem darzą ją szerokie sfery sportowe. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Krakowa w charakterze specjalnego sprawozdawcy pisma naszego p. red. Narcyz Süßermann, któ-

rego zadaniem będzie zapewnić „Gazecie Porannej” najdokładniejsze sprawozdania z zawodów Lwów — Kraków oraz międzypaństwowego spotkania Polski z Czechosłowacją, które odbędzie się w dniu jutrzejszym na boisku Cracovii. Obecność p. N. Süßermanna w stolicy podwawelskiej umożliwi nam jaknajszybsze i najściślej poinformowanie Czytelników o przebiegu tej jedynej w swoim rodzaju imprezy piłkarskiej, wzbudzającej w całym kraju nadzwyczajne zainteresowanie.

niespodziankę. Nie małą rolę odegra w danym wypadku **wytrzymałość**, gdyż zawody odbędą się dość wczesnie, a więc zapewne pod bardzo intensywnym **naświetlaniem słonecznym**.

Na froncie łódzkim.

Ciężka będzie przeprawa na **łódzkim froncie**. Tutaj szanse ekspedycji naszej są **bardzo niepewne**. Wynik zależy przede wszystkim od **gry formacji tyłowych**, które mogą spaść się **bardzo dzielnie**, albo też **sąpocnie zawieść**. Bardziej skonsolidowaną jest linia pomocy, złożona z **Amirowi-**

Polska - Węgry.

W czasie gdy na boisku Cracovii obserwować będziemy z najwyższym napięciem walkę piłkarzy, **lekkoatleci nasi bronić będą barw Polski na bieżni budapeszteńskiego M. A. C.** Rola ich nie jest **wdzięczną!** Znajdują się bowiem na **straconej pozycji**, której utrzymać w żadnym wypadku **nie zdołają**.

Lekkoatletyka węgierska przewyższa nas w danej chwili **zbyt wyraźnie**, by można było się **ludziakom nadzieją sukcesu**. W danym wypadku chodzić będzie o **zmniejszenie przegranej do najbardziej honorowego minimum**, co jednak wbrew optymizmowi pewnych sfer będzie **rzeczą trudną**, tembardziej, że w szeregach reprezentacji naszej **zabraknie Kostrzewskiego**, który mógł zapewnić nam **kilka cennych punktów**.

Bieg 100 m, 400 m i 800 m przypadnie **prawie bezapelacyjnie Węgom**, przytem obsada drugich miejsc przez **naszych jest kwestją wątpliwą**. Lepiej ma się sprawa na dystansie **1.000 m**, gdzie **hój toczy Szabo z Petkiewiczem**, obsada trzeciego miejsca jest **również niejasną**. Bieg ten może nam jednak przynieść **cztery punkty**. **Również 5.000 m** zasili **wydatnie nasz kapitał punktowy**. Spodziewamy się

Drużyna nasza wyjeżdża **dziś o godzinie 16-tej** pod kierownictwem p. **Zagórskiego**. W wycieczce bierze udział **większa ilość „kibiców”** żądnych **wrażeń i emocyj meczowych**.

cza, Pilata i Hankego. Napad będzie do pewnego stopnia **eksperymentem**. Składa się bowiem za wyjątkiem **Batscha** z samych **młodych graczy**, przy czem miejsce **Uricha**, który podobno nie może się **zwolnić**, zajmie **prawdopodobnie Wronka czy Harasymowicz**.

bowiem, że **Sawarynowi** uda się zapewnić **sobie obok Petkiewicza drugie miejsce**. W sztafecie **4x200** forytujemy **Węgrów**. **Natomiast bieg 110** przez **plotki** może nam przynieść wreszcie **nowy rekord Trojanowskiego**. Gorzej jest z **400 m** przez **plotki**. **Węgrzy** gotowi **sprzątnąć nam pięć punktów**. **Skok w wyż** jest **pozycją straconą**, przy czem styl **zawodników** naszych nie **wywoła zachwyty u braci Węgrów**, przyzwyczajonych właśnie w tej dyscyplinie do **najlepszych wzorów**.

Bieg kolarski dookoła Polski.

Drugi z rzędu **bieg kolarski dookoła Polski** tworzy **wielką atrakcję**, z której **czarować będziemy emocje przez pełnych dwa tygodnie**. Start **gigantycznego** tego wyścigu **mastąpi jutro o godzinie dwunastej w Warszawie**. **Pierwszy etap** długości **145 km** prowadzi do **Łodzi**, skąd w **poniedziałek** wyruszą **zawodnicy** w **dalszą podróż** do **Bydgoszczy** (224 km), a **w wtorek** w **dalszym ciągu** do **Poznania** (136 km). Po **przebyciu** tych **500 km** nastąpi **pierwszy dzień odpoczynku**. Do **Lwowa** przybędą **dzielni kolarze** do-

Wielkim zainteresowaniem **napawa** nas występ **Sikorskiego i Nowaka** na **arenie zagranicznej**. Pozwoli nam **zorientować się**, jak **dalece** możemy na nich w **przyszłości** **liczyć**. **Rzut kulą** należy do **Daranyego**, natomiast o **drugie i trzecie** miejsce **rozwinie się** walka **między Heijaszem Barsim i ewent. Górskim**. **Wiele szczęścia** potrzeba **będzie**, by **udało nam się zająć drugie miejsce** w **dysku**. W oszczepie jest **Szepes bez konkurencji**, zdaje się, że i w tej **dyscyplinie** przyjdzie nam **zadowolnić się trzecią pozycją**. W rezultacie **więc** **mogą Węgrzy** **wygrać z różnicą ponad dwadzieścia punktów**.

Zawodom **powyższym** należy jednak **bez względu na wynik przypisać pierwszorzędne znaczenie**. **Bieżnie, rzutnie i skocznie budapeszteńskie** są pod **ciągłą obserwacją międzynarodowej opinii publicznej**, kto **dostępuje zaszczytu startowania** na nich, przed tym **otwierają się szersze horyzonty**. **Mamy nadzieję**, że **występ w Budapeszcie** pozwoli **lekkoatletyce** **naszej rozszerzyć okna na zachód**. **Ze swej strony** proponowalibyśmy w **przyszłości** **podjęcie inicjatywy zorganizowania trójmeczna Polska—Węgry—Czechosłowacja**. **Konkurencja** ta **byłaby bardzo ciekawą** i **przytem** **zwolniłaby nam jeden termin**, który **można** by **zużyć** na **dalsze rozszerzenie** **naszego kontaktu z zagranicą**.

paczyński z LKT i M. oraz Kiesel z Hasmonei. **Kiczek** **zmuszony** był **zrezygnować z udziału** z **powodu nienyżskania urlopu**. **Walka** **zapowiada się bardzo ciekawie**, tembardziej, że **zawodnicy** **skorzystają** już z **zeszłorocznych doświadczeń**. **Dla** **naszych** **kojarzy** **jest sytuacja** o **tylę lepszą**, że **powiększony** **został etap górski**, w **którym** **czują** **się oni** **bardzo dobrze**.

Pływacy w walce o tytuł mistrza.

W dniu **dzisiejszym** rozpoczyna się **też walka o tytuł mistrza Polski w pływactwie**. **Pływactwo** należy do **sportów**, które **czynią** u **nas** **stałe postępy**, a **co** **ważniejsze**, **rozszerzają** **swe podstawy**. **O ile** **dawniej** **ograniczało** **się** **ono** **do rywalizacji** **między Krakowem i Warszawą**, do **której** z **czasem** **dołączył** **się Górny Śląsk**, **to** **obecnie** **stopniowo** **dochodzą** **do głosu i inne ośrodki**, a **między** **nimi** **Lwów**. **Postępy** **Lwowa** **na** **polu pływactwa** **są** **tembardziej podziwu godne**, że **brak** **nam** **prawie** **zupełnie** **odpowiednich możliwości treningowych**, **brak** **urządzeń i trenerów**, **nie** **mówiąc** **już** **o** **krytym basenie**, **pozwalającym** **uprawiać pływactwo** **bez względu** **na porę roku**. **Jako** **objaw** **dotadni zanotować** **również** **należy** **wzmocnienie** **się konkurencji** **między klubami**. **Tyczy** **się** **to przede wszystkim Krakowa**, w **którym** **rywalizacja** **między Makkabi a Cracovią** **wydaje** **najlepszy plon**, tembardziej, że **głos** **zabierają** **i** **inne** **towarzystwa**.

Dzięki **temu** **walka** **o** **tytuł** **mistrza** **będzie** **bardzo** **ciekawą** **i** **przynieść** **może** **obok** **nowych** **rekordów** **też** **niejedną** **niespodziankę**. **Nadzieje** **Lwowa** **opierają** **się** **na** **Kecie** **oraz** **na** **młodych** **zawodnikach** **Pogoni**, **którym** **można** **uda** **się** **i** **tym** **razem** **odeprzeć** **atak** **w** **sztafecie** **na** **5x50** **mtr.**

Generalna próba wiosłarzy.

Bogaty **program** **niedzielny** **zamyka** **wreszcie** **generalna** **rewja** **wiosłarzy**, **którzy** **również** **walczyć** **będą** **o** **tytuł** **mistrza** **Polski**. **Zawody** **wiosłarskie** **zyskują** **w** **tym** **roku** **na** **znaczeniu**, **ze** **względu** **na** **regaty** **o** **mistrzostwo** **Europy**, **których** **organizację** **powierzono**

Polsce. **Niedzielny** **wyścig** **wiosłarzy** **będzie** **zatem** **próbą** **zarówno** **sportową** **jak** **i** **organizacyjną** **i** **umożliwi** **poczygnięcie** **osłatecznych** **poprawek**, **które** **się** **jeszcze** **w** **tak** **krótkim** **przebiegu** **czasu** **dały** **uskutecznić**.

Na boiskach Przemyśla.

Przemyśl, w **sierpniu**.

Legja—Polonia 4:2 (1:1) **Drużyna** **ligowa warszawska** **gra** **swą** **nie** **bardzo** **zaimponowała** **Przemysłowi**. **W** **porównaniu** **do** **niedawnej** **gościny** **Czarnych**, **występ** **Legji** **wypadł** **bardzo** **blado**. **Przyczyniło** **się** **do** **tego** **zapewne** **i** **boisko** **śląskie** **z** **powodu** **długotrwałego** **deszczu**. **Gra** **na** **niższym** **poziomie** **i** **w** **pierwszej** **połowie** **była** **zupełnie** **równorzędna**. **Serje** **bramek** **rozpoczęła** **akcja** **Sjuda-Tyszarski** **w** **30** **minucie**. **Dopiero** **w** **ostatniej** **minucie** **pierwszej** **połowy** **rewanżuje** **się** **Łańko** **niespodziewanym** **strzałem**.

W **drugiej** **połowie** **zaznacza** **się** **pewna** **przewaga** **Legji**, **mimo** **to** **udaje** **się** **Sjudzie** **znowu** **uzyskać** **przewagę** **dla** **Polonii** **uzyskaną** **w** **59** **minucie**. **Następne** **3** **bramki** **uzyskuje** **Legja** **z** **kornerów** **i** **to** **należy** **zapaść** **na** **jej** **korzyść**. **U** **nas** **bowiem** **rzut** **z** **rogu** **nie** **jest** **wcale** **niebezpiecznym**, **bo** **nasze** **drużyny** **(mam** **tu** **na** **myśl**, **w** **ogóle** **drużyny** **okręgu** **lwowskiego)**, **ani** **nie** **umieją** **nałożyć** **bię z rogów**, **ani** **tembardziej** **z** **sytuacji** **potem** **powstałej** **korzystać** **Warszawiacy** **zaś**, **widąc** **dzięki** **pracy** **swego** **trenera**, **wyzyskał** **wszystkie** **trzy** **następujące** **po** **sobie** **rogi** **i** **to** **główkami**: **w** **71** **min.** **Steuermann**, **w** **73** **min.** **Przeździecki**, **a** **w** **76** **Łańko**, **do** **czego** **jednak** **także** **pryczyniło** **się** **złe** **ustawienie** **się** **drużyny** **Polonii**.

W **Legji** **wybijał** **się** **ponad** **przeciętność**, **znakomity** **obrońca** **Martyna**, **który** **jednak** **nie** **miał** **należytej** **sposobności** **wysokie** **swe** **walory** **okazać** **Pomoc** **prze-**

ciężna, **w** **ataku** **brylował** **Wypijewski**, **a** **zwłaszcza** **Łańko**, **gracz** **niezwykle** **przytomny** **i** **ruchliwy**. **Steuermann** **niegroźny**, **dobrzy** **nasz** **znajomj** **Rajdek** **i** **Husła** **nie** **pokazali**, **jakoby** **się** **czegoś** **w** **Warszawie** **nauczyli**. **Sędziował** **dobrze** **p. Bernfeld**.

Polonia II—Hagibor 3:1 (3:0) **Wzmocniona** **3** **graczami** **1-szej** **drużyny**, **miała** **Polonia** **przewagę** **nad** **Hagiborem**, **który** **jednak** **reprezentował** **się** **wcale** **dobrze**, **grając** **ambitnie** **do** **ostatniej** **chwili**. **Jako** **całość** **tworzy** **Hagibor** **obecnie** **jedenastkę** **wyrównaną**, **z** **wyjątkiem** **chyba** **ataku**, **któremu** **brak** **dobrych** **strzelców**. **Bramki** **dla** **Polonii** **strzelił** **Binicki**, **Partyka** **i** **Sjuda** **(z** **karnego)**, **dla** **Hagiboru** **Wasermann** **I**. **Sędziował** **dobrze** **p. Krejcarek**.

Rozgrywkę **drużyn** **B-klasowych** **w** **Przemyślu** **są** **na** **ukończony**. **Mistrzostwo** **wedle** **wszelkiego** **prawdopodobieństwa** **zobędzie** **Ruch**, **bo** **choć** **chwilowo** **ma** **o** **1** **punkt** **mniej** **od** **Czuwaju**, **rozegra** **jednak** **jeszcze** **zawody** **ze** **Świtem**, **które** **mu** **wobec** **niezwykle** **słabego** **obecnie** **składu** **Św.tu**, **zapewne** **przyniosą** **zwycięstwo** **i** **mistrzostwo** **grupy**, **ponieważ** **Czuwaj** **swe** **rozgrywkę** **ukończył**.

Pięciobój **o** **mistrzostwo** **okręgu** **lwowskiego** **i** **podokręgu** **przemyskiego** **odbędzie** **się** **w** **niedzielę**, **dnia** **4** **sierpnia** **o** **godz.** **3-tej** **na** **stadionie** **wojskowym**. **Udział** **biorą** **zawodnicy** **lwowscy**, **jarosławscy** **i** **przemyscy**.

M. Br.

Wiadomości rzeszowskie.

Rzeszów, w **sierpniu**.

4 **sierpnia** **rozegra** **Resovia** **zawody** **to** **warzyście** **z** **Orłem** **Białym** **(Lwów)** **w** **Rzeszowie**. **Na** **31** **hm** **i** **1** **września** **wyjeżdża** **Resov** **do** **Lubliń**, **gdzie** **rozegra** **zawody** **przyjacielskie** **z** **WKS**. „Unja”. **Później** **będą** **gośćmi** **w** **Rzeszowie**, **mistrz** **kl.** **A.** **Krak.** **Podgórze**, **Wawel**, **Krowodrza**, **Makkabia** **Tarnovia**.

Włodzimierz Maurer **(Pogoń)** **przebywający** **stałe** **w** **Rzeszowie** **nosi** **się** **z** **zamiarem** **przeniesienia** **się** **zawodowo** **do** **Warszawy**, **gdzie** **najprawdopodobniej** **zasili** **szeregi** **Legji** **(?)** **mocno** **osłabonej** **brakiem** **Nawrota** **i** **Ciszewskiego**. **Podobno** **i** **drugi** **znów** **gracz** **Pogoni** **wstępuje** **również** **w** **ślady** **Maurera**. **(Po** **rocznym** **odpoczynku** **nie** **zapewne** **nie** **stanie** **na** **przeszkodzie** **—** **przyp.** **Red.)**

Międzymiastowe **zawody** **lekkoatletyki** **P.** **odbyły** **się** **w** **Rzeszowie** **dnia** **28** **i** **pa.** **Udział** **wzięto** **6** **powiatów**. **Wyniki** **poszcz.** **konkurencji**: **100** **m.** **13,2** **s.** **Czeremszyński** **(Rzeszów)**, **200** **m.** **29,2** **s.** **Miękiś** **(Strzyżów)**, **400** **m.** **63,4** **Kosiewicz** **(Rzeszów)**, **800** **m.** **2,31,6** **min** **Kosiewicz** **(Rzeszów)**, **1500** **m.** **4,41,8** **min.** **Gruszka** **(Tarnobrzeg)**, **5000** **m.** **21,8** **min.** **Piątek** **(Tarnobrzeg)**. **Skok** **w** **wyż** **145** **cm.** **Kosiewicz**, **w** **dal** **5,27** **Rychłowski** **(Rzeszów)**. **Dysk** **31,50** **m.** **Kosiewicz**. **Oszczep** **39,47** **m.** **Kosiewicz**. **Kula** **9,73** **m.** **Kosiewicz**. **Organi-**

zacja **zawodów** **wzorowa**. **Wyniki** **jak** **na** **zawodników**, **z** **których** **każdy** **liczy** **ponad** **30** **wiosen**, **stosunkowo** **dobrze**.

Wyniki **Wielkich** **Zawodów** **Konnych** **20** **p.** **ul.** **w** **Rzeszowie** **w** **konkursach** **oficerów** **szużby** **czynnej** **pierwsze** **miejsce** **zdołał** **por.** **Jaworski**, **drugie** **por.** **Bokała**, **trzeciej** **podpor.** **Czarnek**, **czwarte** **Stądzielasz**. **W** **konkursach** **oficerów** **rezerwy** **I** **m.** **por.** **Szatek**, **II** **IV** **i** **V** **rotm.** **Szydłowski**, **III** **por.** **Grudman**. **Poziom** **zawodów** **wysoki**. **Widzów** **około** **2** **tysięcy**.

NADESŁANE.

KRYNICA **Dr. I. BETTER**
ord. jak corocznie
we willi „Krakus”.

Dentysta
Dr. RENNER
KĘTRZYŃSKIEGO 21. Tel. 6522.
Niezmierzonym ceny kliniczne.

KRONIKA

3

SIERPANIA
Sobota
Znal. ś. Szczep.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 3. sierpnia o godz. 8.15 wiecz. Wczór Ordonówny i Lawińskiego.

Niedziela, 4. sierpnia o godz. 7.30 w. „Żydówka”

Poniedziałek, 5. sierpnia o godz. 7.30 „Faust” z Gustawem Chorjanem.

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś w sobotę 3. hm. ulubienicy lwowskiej publiczności znakomitej artysty teatru Qui pro quo Hanka Ordonówna i Ludwik Lawiński, dają własny wieczór, na który złożą się najwybitniejsze numery atrakcyjne ich bogatego repertuaru, wśród których znajdują się utwory niewykonywane jeszcze we Lwowie. Zniżki ważne. W niedzielę Teatr Wielki daje operę Helevy'ego „Żydówkę” w najlepszej obsadzie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jackie Coogan w obronie kobiet”.

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Artystki bez szminki”.

COLLOSEUM: „Pomszczona obelga” oraz „Duet taneczny”.

FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu”.

GRAZYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne

KOPERNIK: „Barka miłości i rozkoszy”.

LEW: „Szofer Jaśnie Pani”.

LUNA: „Prawo silniejszego” (Nevada)

MARYSIENKA: „Barka miłości i rozkoszy”.

OAZA: „Żonka na wydaniu” z Willy Fritschem

PALACE: „Bohaterka sensacyjnego procesu” i „Sinobrody z siedmioma żonami”.

PAN: „Gdy w kobiecie miłość się budzi”.

PASAŻ: „Zatoka śmierci”.

POLONJA: „Niewolnica ze Szanghaju”.

PROMIEN: „Branka potępieńców”

UCIECHA: „Złodziej z Bagdadu” z Douglasem Fairbanksem.

M. S. O. Lwów. W niedzielę 4. bm. o godz. 9 odbędzie się w kapliczce na Wólce Msza św. ku uczczeniu rocznicy stracenia 5 członków Rządu Narodowego. Wzywa się zatem wszystkich członków M. S. O. do wzięcia udziału w tem nabożeństwie. Punkt zborny przy Kapliczce 1863 r. na Wólce, o godz. 8.30. Odznak: będą wydawane na miejscu.

Baczność Legionistów i Strzelcy! W związku z 15-leciem wymarszu Kadrowki odbędzie się we Lwowie: w sobotę 3. bm. o godz. 9.30 rano w Katedrze rz. kat. żałobne nabożeństwo za poległych śp. Legionistów i Strzelców; o godz. 7 wiecz. uroczyste zebranie towarzyskie w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 69, I. p.; w niedzielę 4. bm. o godz. 11 przed poł. Uroczysta Akademia w sali ratuszowej. Obecność Legionistów i Strzelców obowiązkowa.

Z Tow. Przyjaciół sztuki pięknych we Lwowie (gmach Muzeum przem., wejście od ul. Dzieduszyckich 1.). W niedzielę, tj. 4. bm. w lokalu Tow. otwartą zostanie, wydzielona z Salonu Wiosennego wystawa pośmiertna Mierzejewskiego Janka. Wystawa ta, która stanowiła główną atrakcję tegorocznego Salonu niewątpliwie ściąganie jeszcze wielu miłośników sztuki, którzy z jakichkolwiek względów do tej pory jej nie obejrzeli. Zastępuje ona w pełni na to, by ją zwiedzić kilkakrotnie. Twórczość Mierzejewskiego Janka, za jego życia znaną była tylko nielicznym, gdyż artysta stronił od udziału w wystawach. Szerszym warstwom udostępniła ją dopiero wystawa pośmiertna. Po jej zwinięciu, znów niefatwo będzie poznać jego dzieła, tak bardzo warte poznania. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

Komjeczne Qui pro quo — ale nie to z Hanką Ordonówną i Lawińskim w Teatrze Wielkim, lecz w naszym sprawozdaniu z przygotowań do uczczenia 300-lecia urodzin Króla Jana III-go i innych

Dlaczego kpt. Kowalczyk nie weźmie udziału w locie „Polonji”?

OPĘTALI GO SPIRYTYŚCI, DYBIĄCY NA WYSOKĄ PREMIE.

Medjolan, w sierpniu.

(e) Zmiana na stanowisku nawigatora polskiego samolotu transoceanicznego „Polonja” wywołała cały szereg komentarzy.

Nagle ustąpienie kpt. Kowalczyka, który wraz z pilotem Kliszem miał już w najbliższym czasie rozpocząć lot przez ocean, jest spowodowane — jak mówią —

nieprzygotowaniem do startu.

Na ten temat krążą po Medjolanie najrozmaitsze wieści, z których uporczywie utrzymuje się jedna, a mianowicie, że powodem ustąpienia kpt. Kowalczyka stała się

„czarna magia”

Za przelot oceanu ze wschodu na zachód ufundowane są w Ameryce liczne, bardzo cenne nagrody, wartość których dochodzi do 2 milionów dolarów.

Nagród tych nikt dotychczas nie zdobył, ponieważ lotu niemieckiego samolotu „Bremen” nie uznano — jako niedokończony.

Szansę zdobycia tych nagród mieli więc amerykańscy organizatorowie tego lotu z p. Adamkiewiczem na czele oraz lotnicy Klisz i Kowalczyk. Na każdego z lotników przypadłaby spora suma pieniędzy.

Na pieniądze właśnie kpt. Kowal-

czyka zagieł parol dwaj polscy spirytyści, znajdujący się w Rzymie, pp. D. i G.

Najpierw panowie ci zaczęli wmawiać w kpt. Kowalczyka, że lot się nie uda. Następnie zaś oświadczyli, że „Polonja” tylko w tym wypadku osiągnąć może sukces, jeśli oni roztoczą nad kpt. Kowalczykiem opiekę „czarnej magii”. Ale nie bezinteresownie.

Spirytyści kazali podpisać kpt. Kowalczykowi zobowiązanie, przekazujące im 15 proc. czystego zysku.

Obalamuony lotnik zgodził się. Wówczas rozpoczął się cały cykl seansów okultystycznych, posiedzeń itd., itd., które zajmowały kpt. Kowalczykowi całe dnie.

Loty ćwiczebne ustały. Termin startu odkładano z tygodnia na tydzień. Wreszcie organizatorzy lotu zorjentowali się w sytuacji. P. Adamkiewicz i ks. rektor Komorowski zażądali stanowczo od kpt. Kowalczyka zerwania stosunków ze spirytystami

i powrotu do lotów. Kpt. Kowalczyk od

mówił, co stało się powodem rozwiązania z nim umowy.

Według dotychczasowych wiadomości, następcą kpt. Kowalczyka byłby por. Kalina. Mówią jednak także o majorze Kubali.

Cudowny obraz.

PORUSZA POWIEKAMI I RĘKOMA.

Haga, w sierpniu.

(=) Wielkie wrażenie wywołała w Holandji wiadomość, podana przez tamtejsze pisma, iż w mieście Waalwijk zdarzył się fakt niezwykły.

Ozdobą tamtejszego kościoła jest bardzo piękny obraz Matki Boskiej z Lourdes.

Otóż szereg osób utrzymuje bardzo stanowczo i z najgłębszym przekonaniem, iż co pewien czas Matka Boska podnosi opuszczone powieki i patrzy zupełnie żywym spojrzeniem na zgromadzony tłum pobożnych. Inni twierdzą, że widzieli nawet ruch błogosławiących rąk.

Kiedy jednak do proboszcza tamtejszego kościoła zwrócono się z za pytaniem, jak się naprawdę rzecz przedstawia, duchowny ten nie dał odpowiedzi rozstrzygającej i definitywnej. Wobec tego utworzono specjalną komisję, która ma rzecz bliżej zbadać. Niektórzy są przekonani, że idzie tu tylko o

wizję jakiegoś wrażliwego o-

sobnika

i związaną z nią sugestją masową.

W każdym razie — czy tak czy owak — fakt to ciekawy i zasługujący w zupełności na uwagę Wywołał też w Holandji ogólne zainteresowanie.

Obowiązki motorowego tramwajów miejskich.

Lwów, 3. sierpnia.

Rozporządzenie w sprawie przepisów o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach, świeżo podpisane przez p. min. str. komunikacji, zawiera również wyszczególnienie obowiązków motorniczego.

Motorniczy obowiązany jest zachowywać podczas jazdy najdalej posuniętą ostrożność i stosować się do sygnałów i znaków ostrzegawczych oraz porozumiewawczych na ulicach i drogach, obowiązany jest w szczególności ściśle stosować się do zarządzeń i sygnałów policji oraz służby drogowej, w zakresie regulowania ruchu i przestrzegania porządku. Ma prawo uruchomić pociąg dopiero po otrzymaniu sygnału odjazdu od konduktora wagonu silnikowego, po upewnieniu się, że przez przedni pomost tego wagonu wszyscy podróżni, opuszczający wagon, już wyszli, a przebywający, weszli.

Pociąg należy zatrzymywać między

in. dla przepuszczenia z którejkolwiek strony pociągów ratunkowych lub technicznego tramwajów i straży ogniowej, zdążającej do pożaru. Nie wolno zatrzymywać pociągu bliżej, niż 5 m. od wyłotu lub skrzyżowania ulicy z wyjątkiem kilkunastu okoliczności (na żądanie konduktora lub policji, w razie zauważenia uszkodzenia toru lub przewodu, przy obawie zderzenia lub innych nadzwyczajnych przypadków).

Przy zatrzymywaniu pociągów jednego za drugim, na przystankach krańcowych, należy pozostawić między pociągami odstęp pół metra, w razie chwilowego zatrzymania ogólnego ruchu ulicznego — 4 metry.

Odpowiadalność za naruszenie wszystkich tych przepisów, o ile stanowią one przekroczenie obowiązujących przepisów karnych normują odpowiednio ustawy karne.

uroczystości wrześniowych — urządził najbardziej pomysłowy z kpiarzy, diabliki drukarski. Dzięki jego złośliwemu

przedstawieniu wyrazów w sprawozdaniu o tem można było wyczytać, że we wrześniu odbędzie się we Lwowie święto

miast południowo-wschodni-słowiańskich. Dla dania świadectwa prawdzie musimy zaznaczyć, że program uroczystości wrześniowych jednak nie jest tak szeroki, odbędzie się bowiem wówczas podczas Targów Wschodnich jedynie zjazd prezydentów miast słowiańskich i święto polskich miast południowo-wschodnich, jak o tem już zresztą poprzednio informowaliśmy naszych Czytelników.

(—) Obfita lista grzeszników. Wczoraj policja aresztowała znowu szereg osób. W apartamentach przy ul. Jachowicza znalazł się: Klinger Józef, bez zajęcia, zam. Tarnowskiego 21. za kradzież bielizny, oraz innych rzeczy na szkodę Klubnik Pelagji (Kordeckiego 44.). Burbela Włodzimierz (ul. Lwowskich Dzieci 14.) za kradzież zegarka niklowego na szkodę Jana Jawczaka, Sedlaczek Wł., bez zajęcia, oraz Held Izak, zam. w Zamarstynowie — obaj za kradzież, Podubczak Franc., oraz Freimuth Wilhelm, jako poszukiwaną za kradzież, Kukur Majer za włóczęgostwo, Szydłowski Wilhelm, zam. Kampiana 6. za uchylanie się od dozoru polic. Kraustangel Wolf f. Lejster (Siemiawska 11 a), za usiłowaną kradzież kieszonkową na dworcu kolej. Podzamcze na szkodę Kondratuka Piotra, Brandla Domas (Zródła 7.) za wywołanie awantury i zakłócenie spokoju nocnego, Mendyk Zofja za włóczęgostwo, Hawryszko Aleksy, zam. przy ul. Kr. Leszczyńskiego, jako podejrzany o kradzież kieszonkową, ponadto aresztowany został Wiener Herman, piekarz (Weterana 4.) za to, że gdy policja rozpraszala tłum zebranych komunistów na pl. Solskich, wykrzykiwał pod adresem policji różne obraźliwe słowa, przyczem biegł z grupą demonstrantów, którzy mieli rzucić kamieniami na policję. Ze względu na to, iż doprowadzony miał zranioną głowę Pogotowie zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala powszechnego.

Z kraja.

W agencji pocztowej Solec-Bieńków pow. Kamionka strum, zaprowadzono służbę telefoniczną oraz telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

Stypendja dla studjujących radjotechnikę. Na rok szk. 1929/30 dla osób studjujących na Politechnice warszawskiej prądu słabe i radjotechnikę, min. poczt i telegrafów ustanowiło dalszych 6 sub-sudjów, w formie wynagrodzeń miesięcznych urzędnika X. i XI stopnia służb. Po ukończeniu Politechniki stypendysta obowiązany jest przystąpić do przedsiębiorstwa „Polska Poczta” dwa lata za każdy rok korzystania ze stypendjum. Dotychczas liczba stypendjów wynosiła 18.

Piorun zabił Wierzbę. W czasie gwałtownej burzy w powiecie chrzanowskim został wczoraj zabity uderzeniem pioruna robotnik Ludwik Wierzbę, który w óżł nawóz na pole.

Miast pocieć się, błogosław los. Ze masz „ANODOR” Medikoś

Przyjazd p. ministra Kühna.

Lwów, 3. sierpnia.

W dniu 6. bm. o godz. 16.14 pociągiem osobowym nr. 3123. przybywa do Wrochty na 3-tygodniowy pobyt p. minister komunikacji A. Kühn. — W związku z przyjazdem czynione są przygotowania do odpowiedniego przyjęcia. Prezes dyr. stanisławowskiej inż. Wiktor wyjeżdża do Chodorowa na powitanie p. ministra.

Znowu włamanie sklepowe.

Lwów, 3. sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy dokonano wielkiego włamania do sklepu tekstylnego Ejsiga Hellera przy ul. Kazmierzowskiej 12. Włamywacze skradli towary bławatne wartości około 7.000 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja jest już na tropie sprawców włamania

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Straszne skutki zabawy granatem.

CZTERECH CHŁOPCÓW ROZSZARPANYCH NA ŚMIERĆ, A CZTERECH CIĘŻKO RANNYCH.

Stanisławów, w sierpniu.

Mimo upływu dziesięciu lat od chwili zakończenia wojny, jeszcze ciągle zdarzające się tragiczne wypadki nie pozwalają o niej zapomnieć. Mimo wielu nieszczęśliwych wypadków spowodowanych przez manipulowanie tkwiącymi w ziemi od czasów wojny pociskami ciągle jeszcze nieostrożni, nienauczeni doświadczeniem, ryzykują swe życie. I wczoraj znowu miał miejsce w

Uhrynówie Dolnym pow. Stanisławów, podobny straszny wypadek.

Oto na polach bawiący się chłopcy wiejscy w liczbie ośmiu w wieku od lat 8—16 znaleźli 15 cm. granat austriacki tkwiący w ziemi. Wspólnymi wysiłkami wydobyli go z ziemi i przynieśli do wsi Uhrynów Dolny. Tu nad potokiem przystąpili do rozbierania granatu, używając do tego celu młota i dłuta. W pe-

wnej chwili granat eksplodował, wywołując śmierć i zniszczenie. — Czterej chłopcy, a to Jarosław Hurryk lat 14, Łazarz Dejezalkowski lat 11, Wasyl Hrycak lat 14 i Ołeksa Dejezalkowski lat 16 zostali na miejscu na drobne kawałki rozszarpani, a członki ich zostały rozrzucone po całym polu. Czterej pozostali chłopcy, a to Roman Pahlolczuk lat 14, Michał Smiżak lat 8, Wasyl Korowaj

lat 10 i Nykoła Gieletka lat 14 zostali bardzo ciężko poranieni i w stanie beznadziejnym odwiezieni do szpitala powszechnego w Stanisławowie. W drodze do szpitala zmarł Roman Pahlolczuk.

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechała natychmiast komisja policyjna z komisarzem Petrim na czele, oraz lekarz sądowy dr. Hacker. Nie zdołano stwierdzić który z chłopców znalazł granat, kto był inicjatorem jego wydobycia i w jaki sposób spowodował eksplozję, bo wszyscy pozostali przy życiu w liczbie trzech do ostatniej chwili nie odzyskali przytomności. Dalsze dochodzenia w toku.

Pożar młyna.

Stanisławów, w sierpniu.

Wczoraj w nocy wybuchł nagle ogień w młynie wodnym, stanowiącym własność Trutnera w Pistynie, pow. Kosów. Mimo natychmiastowej pomocy młyn spłonął doszczętnie. — Szkoda wynosi około 20.000 zł. Jak wykazały natychmiast przeprowadzone dochodzenia, powodem powstania pożaru było samoczynne zapalenie się pyłu w młynie.

KRONIKA.

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. w Stanisławowie odbyło się dnia 27. lipca br. w tutejszym kościele parafialnym przy udziale przedstawicieli władz, instytucji i wojskowości, jakoteż licznie zgromadzonej publiczności, nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. majora-pilota Ludwika Idzikowskiego. Mszę św. odprawił kapelan wojsk. ksiądz major Ziółkowski, następnie zaś „Egzekwie“ w asystencji duchowieństwa przy pięknie przystrojonym katafalku. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczynił się chór kolejowy pod wytrawną batutą p. Chronowskiego, doskonałym odśpiewaniem pieśni: Requiem Wygnzywańskiego, Miłościwy Panie, Gumniewicza i Beati mortui Mendelssohna i muzyka wojskowa 6. pułku ułanów kaniowskich odegraniem pięknego pogrzebowego marsza. Po nabożeństwie zaintonował ksiądz celebrant hymn: „Boże coś Polskę“, który licznie zebrana publiczność kontynuując z przejęciem odśpiewała.

Zaginienia. Mikołaj Kłodnicki, zamieszkały w Obertynie doniósł, że przed około dwoma tygodniami wydal się brat jego Michał, liczący lat 23 w niewiadomym kierunku i dotychczas nie wrócił. Ostatnio był on zajęty w firmie Vesely w Stanisławowie.

— Józef Czerwiński, czeladnik masarski w Stanisławowie zgłosił, że przed około dwoma tygodniami wydal się Józef Tokarski, lat 19 liczący, również czeladnik masarski w firmie Wołatkowskiego i dotychczas nie wrócił. Ostatnio wyszedł Tokarski ze szpitala i od tego czasu ślad po nim zaginął. — Przypuszczać należy, że wymieniony popełnił samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby.

Wstrzymanie pracy w tartaku. Celem przeprowadzenia ogólnego remontu wstrzymaną została z dniem dzisiejszym praca w tartaku Ludwika Kalmusa w Stanisławowie. Wskutek tego 55 robotników pozostało bez pracy.

Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej złotego zegarka, wartości 1.000 zł. przytrzymany został na dworcu w Stanisławowie Eustachy Gorawcki w chwili, gdy usiłował wyjąć ten zegarek Józefowi Perlikowi podczas wsiadania do wagonu kolejowego.

Stanisław Czerwiński, właściciel dóbr Oda, pow. Tlumacz, zgubił paszport zagraniczny na swoje nazwisko, wystawiony przez Starostwo w Tlumaczu.

Nie niszczyć cmentarza!

Stanisławów, w sierpniu.

Cmentarz stanisławowski jest od dłuższego czasu widownią dziwnych praktyk, które wywołują niezadowolenie, a nawet oburzenie interesowanych osób i to zupełnie słuszne. Od pewnego czasu bowiem wycina się drzewa rosnące na cmentarzu, które są przecież ozdobą tego miejsca. Abstrahując od tego, robotnicy zajęci o-

balaniem drzew, czynią to tak nieostrożnie, że drzewa padając na groby i krzyże, niszczą i łamią takowe. Kilkakrotne interwencje interesowanych nie dały dotychczas wyników, wobec czego tą drogą apelują ci pod adresem kompetentnych czynników, by nie pozwolili dewastować miejsca drogiego wielu ludziom.

Awanturnicza pogoń za zbiegłą kochanką

GORĄCA MIŁOŚĆ GREKA I SŁOWACZKI. — Z TANCERKI NIEWOLNICA HAREMOWĄ. — UCIEZKA I POGOŃ.

Berlin, w sierpniu.

(jp) Niezwykła romantyczna historia miłosna znalazła w ostatnich dniach w stolicy nad Sprewą tragiczny epilog. Głównymi bohaterami miłosnego dramatu byli syn pięknej Grecji, czarnowłosa Achilles Per nankubi i jasnowłosa córka Słowacki uroczą tancerka Marinka Petricz.

Spotkali się przed pięć laty w Pradze, gdzie uroczą tancerka bawiła na gościnnych występach w jednym z popularnych barów. Grek zapłonął gorącą namiętnością do pięknej dziewczyny i ona nie mo-

gła się długo oprzeć jego południowemu temperamentowi.

Jakkolwiek przyzwyczajonej do wesołego życia tancerce trudno było wyrzec się swego dotychczasowego zawodu, jednak w końcu uległa namowom kochanka i porzuciła en semble, w którym występowała, udając się z nim

do jego ojczyzny.

Niebawem już jednak poznała jak fatalnym był ten niekontrolowany rozsądkiem poryw uczucia. Grek opanował dziewczynę w tem obcym dla niej środowisku z całą brutal-

nością dzikiego zazdrośnika. Zamknął ją w mieszkaniu jak niewolnicę a pomagała mu w dozowaniu nieszczęśliwej jego stara matka, złośliwa megera, bez krzty litości i współczucia. Na dobitkę Grek, strzegący tak pilnie kochanki sam nie krępował się bynajmniej żadnymi skrupułami ale sprwadzał sobie coraz to nowe ulubienice oddając się z niemi w oczach nieszczęśliwej

najdzikszym orgjom.

Dwa lata trwały cierpienia nieszczęśliwej niewolnicy haremowej, aż wreszcie udało jej się omylić czujność swoich katów i umknąć. Odzyskawszy wolność, powróciła do swojego dawnego zawodu i występowała w enablisement tanecznych w rozmaitych miastach Europy. Opuszczony kochanek nie dał jednak za wygraną i w sposób zaiste wyrafinowany umiał zawsze odnaleźć jej ślad. Dziewczyna wskutek tego nigdzie nie mogła dłużej zagrześć miejsca, zmuszona raz poraz uciekać przed prześladowcą.

Udawało się jej to przez niemal trzy lata. Ostatnio jednak, gdy Per nankubi znowu odnalazł ją w Berlinie, postanowił wyrzucić na niej natychmiast

okrutną zemstę.

W chwili, gdy tancerka wystąpiła na estradę, rozległ się z szeregów publiczności strzał rewolwerowy a nieszczęśliwa, ugodzona w samo serce padła trupem na ziemię. Nowoczesny Otello po zadowoleniu swej dzikiej zemsty, oddał się bez oporu w ręce policji.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Dłuki skierować należy do Administracji dla staruszek kaleki.

Z życia prowincji.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w sierpniu.

(Kr.) **Ostateczne zlikwidowanie szajki bandyckiej w Zagłębiu naftowym.** W ostatnich czasach na terenie Zagłębia naftowego, grasowała szajka niebezpiecznych przestępców, którzy oprócz szeregu dokonanych włamań, napadli ostatnio w celach rabunkowych dom W. Scheinfelda w Moryczu. Jak już ostatnio donieśliśmy, dwóch członków tej szajki, a to: Franciszka Nycza i Wasyla Krawca zdołał ująć Wydział śledczy w Drohobyczu, zaś główny przywódca szajki Michał Mularski, kilkakrotnie już karany przestępca ukrywał się przez dłuższy czas w rozmaitych miastach Wschodniej Małopolski i dopiero onegdaj został ujęty przez wywiadowców tegoż Wydziału śledczego w lesie obok Starej Wsi w powiecie drohobyckim. W czasie pościgu za Mularskim funkcjonariusze P. P. oddali do tegoż szereg strzałów, które jednak chybiły. Ujęty Mularski przyznał się do rabunku i do szeregu kradzieży dokonanych wspólnie z Nyczem i Krawcem.

Zhańbienie 7-letniej dziewczynki. W poniedziałek, 29. lipca br. fryzjer N. Ernst z Borysławia, dopuścił się zhańbienia 7-letniej Stefanji W. w Borysławiu. Zwyrdniałego amanta policja aresztowała.

Ciężkie uszkodzenie ciała. Znały a-

wanturnik na bruku borysławskim Aleksander Radecki, pobł ciężko Laure Koch w Borysławiu na tle porachunków osobistych.

Zlikwidowanie i aresztowanie komitetu komunistycznego w Zagłębiu naftowym. Ubiegłej soboty dokonała policja aresztowań w lokalu Związku Zaw. Robotników drzewnych w Drohobyczu, oraz w Zagłębiu naftowym komunistów, którzy zamierzali w dniu 1. sierpnia urządzić demonstrację. Ogółem aresztowano 92 osób, a między innymi znanych przywódców komunistycznych w Zagłębiu naftowym. Aresztowanych odstawiono do Sądu okr. w Samborze.

Pożar wskutek uderzenia pioruna. Onegdaj wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar w zabudowaniach Michała Humańczuka w Łastówkach pow. Drohobycz. Pożar zniszczył dwa domy mieszkalne i inwentarz wart. 3000 zł.

Przymusowe lądowanie samolotu W ub. niedzielę wskutek defektu silnika samolot LOPP. z trzema pasażerami, wskutek czego zostały uszkodzone skrzydła samolotu. Pasażerowie i pilot wyszli bez szwanku. Po naprawie samolot następnego dnia odleciał z powrotem do Lwowa.

GIELDY.**GIELDA LWOWSKA.**

Lwów, 2. sierpnia.

Na giełdzie zbożowej obroty w pszenicy. Tendencja spokojna. Ceny niezmiennione.

Na giełdzie akcyjnej obroty dolarówka po kursie 67,25—67,50.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.)

4-prc. pożyczka konwersyjna 115, 7-prc. stabilizacyjna 65½, 5-prc. kolejowa 1920 83, 5-prc. dolarowa 47 trzy czwarte, 10-prc. kolejowa 102 i pół, 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, te same 7-prc. 83½.

Waluty i dewizy, Holandia 356,65. Londyn 43,16, Nowy Jork 8,88, Paryż 34,86, Praga 26,32 i pół, Szwajcaria 171,16, Wiedeń 125,36, Włochy 46,63.

Warszawa, 2. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 164 i pół, Bank Zachodni 73, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Spies 130, Lil pop 81¼, Ostrowiec 82.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 2. sierpnia. (Tel. G. P.)

Nowy Jork 435,15, Holandia 12,10 19/32, Francja 123,52, Belgia 84,90, Włochy 52,86, Niemcy 20,36½, Szwajcaria 25 25, Hiszpania 33,20, Danja 16,21¼, Szwecja 48 15/16, Norwegia 17,20 i pół, Portugalia 103 17/16, Helsingfors 153,10, Praga 168 1/2, Budapeszt 27 83, Belgia 276, Sofja 77, Rumunia 818,25, Ateny 375,37 i pół, Wiedeń 31,41, Warszawa 43 28.

GIELDA PARYŻKA.

Paryż, 2. sierpnia. (Tel. G. P.)

Londyn 123,82, Nowy Jork 25,51 trzy czwarte, Belgia 84,75, Hiszpania 37,75, Włochy 133,45, Szwajcaria 491, Danja 679,75, Holandia 1022,75, Norwegia 680, Szwecja 683,75, Praga 75,60, umunja 15,15, Niemcy 603, Wiedeń 359,50.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. sierpnia. (Tel. G. P.)

20,36 trzy czwarte, Londyn 25,21 7/8, Nowy Jork 5,19,75, Belgia 72,28 i pół, Włochy 27,17¼, Hiszpania 75,90, Holandia 208,30, Berlin 123,85, Wiedeń 73,23, Stockholm 139,30, Oslo 138,52 i pół, Kopenaga 135,47 i pół, Sofja 3,76, Praga 15,38 i pół, Warszawa 58,30, Budapeszt 30,63 i pół, Białogrod 1,15, Ateny 6,72, Konstantynopol 2 4/5 trzy czwarte, Bukszt 3,08¼, Helsingfors 13,06, Buenos Aires 28,81.

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 2. sierpnia. (Tel. G. P.)

Amsterdam 284,06, Belgrad 12,44 3/8, Berlin 168,86, Bruksela 98,55, Budapeszt 123,76, Bukareszt 4,20 1/8, Kopenhaga 188,85, Londyn 34,93 5/8, Madryt 103,20, Medjolan 97,06, Nowy Jork 708,45, Oslo 188,90, Paryż 27,76 i pół, Praga 20,96 5/8, Sofja 5,12¼, Stockholm 189,90, Warszawa 79,69, Zurych 136,29, Amerykańskie 705,70, Niemieckie 168,00, Francuskie 27,76 i pół, Włochy

skie 37,18, Jugosłowiańskie 12,40, Czeskie 20,95 i pół, Węgierskie 123,75, Szwajcarskie 136,45, Bankverein 22,06, Bodenkredit 100,20, Kreditanstalt 52,75, Kompas 15, Laenderbank 26,05, Merkury 20, Kolej poln. 111, Zivnostenska 115, Czerniowce 47 i pół, Austr. kol. państw. 30,60, Kolej połudn. 8,75, Alpiny 41,20, Berg u. Hueften 948, Poldi Huette 206,30, Rima 115½, Skoda 402 i pół, Fanto 4, Karpaty 7,94, Galicja 44,75.

GIELDA PRYWATNA.

Lwów, 3. sierpnia.

Tendencja spokojna, Obrót ożywiony, ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8,87—8,87 i pół, dol. kanad. 8,79—8,80 i pół, korony czeskie 0,26,25—0,26,50, szylingi austr. 125,00—125,50, leje 0,05,00—0,05,25, franki franc. 0,34,50—0,34,80, franki szwajcarskie 171,50—171,80, funty szterlingi 43,20—43,50, czerwienice sow. za jeden 00,00—00,00.

ZŁOTO: 20 koron 36,30 00—36,50,00, 20 franków 42,20 00—42,40 00 marek 42,10—42,40, 10 rubli 46,00—46,40.

SREBRNO: Kor. austr. 0,63,00—0,63,50, 5 kor. austr. 3,25,00—3,30,00, flor. austr. 1,63—1,67, ruble rosyjskie 2,60—2,66, kopiejki za rubel 1,36—1,35.

Uwaga: 1 dolarach za 1—2 placi a ½ gr. mniej.

Zycie gospodarcze.**Targi hodowlane we Lwowie.**

Lwów, 3. sierpnia.

Małopolskie Tow. Rolnicze Oddz. we Lwowie organizuje w ramach IX. Targów Wschodnich, podobnie jak w latach poprzednich, czwarty już z rzędu targ bydła, trzody chlewnej i owiec, równocześnie z targiem koni remontowych i luksusowych, w dniach od 12 do 17 września br., połączony, jak zawsze, z premjowaniem. Targi hodowlane urządzane rokrocznie w ustalonym i dla hodowców najdogodniejszym terminie jesiennym po ukończeniu żniw, wykazują z każdym rokiem rosnącą tendencję rozwoju. Stanowią one ośrodek żywego zainteresowania tak wielkich jak i małych rolników i należą zarówno pod względem obrotów jak i obrotów handlowych do najlepiej prosperujących sekcji działu rolniczego Targów Wschodnich. Już w zeszłym roku doprowadzono na targi hodowlane 540 okazów, a w tegorocznej kampanji zapowiada się spęd inwentarza zarodowego jeszcze wyższy, tak że na pomieszczenie dotychczas zgłoszonego materiału, włączając w działę trzody chlewnej okazała się dla braku miejsca konieczność dobudowania nowych klatek. W działę bydła reprezentowany będzie materiał zarodowy wyhorowej jakości, głównie rasy simentalskiej, z której okazami wystąpią po raz wtóry już na Targach Wschodnich także hodowcy właściancy

**Kącik radiowy.****PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

Sobota, 3. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 12,00 Muzyka płyt gramof. 17,25 Transm. z Poznania. 20 30 Koncert popularny: Orkiestra Filharmonij Warsz. 22,45 Muzyka tan. z dancingu „Oaza”

Kraków 312 15,40 Transm. z Warszawy. 16,15 Transm. słuchowiska dla dzieci z Warszawy. 17,15 Koncert płyt gram. 18,00 Transm. z Wilna. 20,30 Transm. z Warszawy

Poznań 334 18,00 Transm. z Wilna. 19,20 Interludium muzyczne w wykonaniu Mieczysława Paszkieta (skrzypce), przy fort. p. Jadwiga Komorowska. 20,30 Koncert popularny. (Transm. z Warszawy.)

22,45 Radjokabaret gramof. Katowice 408 16,15 Słuchowisko dla dzieci i młodz. (Transm. z Warszawy.) 18,00 Transm. z Wilna. 22,00 Transm. z Warszawy.

Włocław 385 12,05 Muzyka płyt gramof. 16,15 Audycja dla dzieci. (Transm. z Warszawy.) 19,20 Fejleton wesoly wygłosi p. Karol Wyrwicz-Wychrowski. 22,45 Muzyka taneczna. (Trans. z Wilna.)

Wrocław 253 16,45 Koncert radjoorkiestry 22,30 Muzyka tan. jazzbandu.

Lipsk 259 20,00 Koncert Lipskiej Ork. Symf. Walce Webera, Schuberta, Czajkowskiego, Dworzaka, Straussa i innych. Następnie do 0,30 muzyka taneczna.

Królewiec 276 20,00 Transm. z operetki z Gdańska. 22,30 Muzyka taneczna.

Kopenhaga 281, Kalundborg 1153 Koncert radjoorkiestry, muzyka popularna.

Brno 341 12,20 Koncert z Bratislavy. 19,00 Transm. z Pragi.

Londyn 356 15,30 Koncert orkiestry wojsk. 19,30 Koncert popularny.

Sztuttgart 360 Muzyka płyt gramof. 16,30 Muzyka taneczna.

Hamburg 372 17,00 Koncert schumannowski. 18,15 Koncert popularny radjoorkiestry. 19,00 Koncert mendelsohnowski. 20,00 Radjokabaret.

Tuluza 381 21,30 Koncert muzyki wie deńskiej. 22,00 Koncert orkiestry.

Frankfurt 390 16,15 Koncert radjoorkiestry. 21,15 Transm. z Kassel.

Berlin 418 20,00 Radjokabaret. Następnie do 0,30 muzyka taneczna.

Sztokholm 436 17,00 Koncert popularny radjoorkiestry.

Rzym 441 13,15 Radjotrio. 17,30 Koncert.

Langenberg 473 12,10 Płyty gramof. 15,00 Program dla dzieci. 20,00 Wesoly wieczór. Następnie do 1,00 koncert i muzyka taneczna.

Praga 487 16,30 Koncert fortepjanowy. Kaanova—Nubnov.

Wiedeń 516 11,00 Poranek muzyczny. 16,00 Koncert popołudniowy. 18,00 Audycja dla dzieci. 18,30 Koncert kameralny kwartetu Sedlak-Winkler.

Budapeszt 550 Koncert orkiestry wojskowej. 17,10 Kapela cygańska. 19,30 Koncert popularny radjokwartetu.

Niedziela, 4 sierpnia 1929.

Warszawa 1411 15,00 Koncert płyt gramof. 17,00 Koncert popularny. Orkiestra Filharmonij Warsz. pod dyr. Andrzeja Bramke, Irena Gadejska (sopran) i Ignacy Kozenbaum (akomp.) Moniuszko, Wienjowski, Niewiadomski i inni. 20,30 Koncert popularny.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 4. VIII. 1929

WHITE I ADAMS:

61

**TAJEMNICA
RADJOWULKANU**

Przełożył ST. KULIŃSKI

— Kurcze! — rzekł Thrackles, ruszając obojętnie ramionami.

Powzechne poruszenie ustąpiło miejsca uspokojeniu. Chocem siłą wiano w usta porcję rumu. Wkrótce przyszedł do siebie, jednak nie mógł nam wyjaśnić przyczyny swego ataku.

Po kolacji, gdy uprzątnięto stół, Handy Salomon podjął nową próbę otwarcia skrzyni, mówiąc:

— Ten Meksykanin twierdzi, że był mechanikiem. Inaczej mówiąc — włamywaczem, za to możecie dać się powiesić. A więc skrzynka należy do jego fachu!

Z grymasem zadowolenia Perdosa pechylił się nad skrzynią i zaczął zakrzywionym dłutem operować koło zamku, podczas gdy koledzy skupili się koło niego. Skorzystałem z tego, że ich uwagę zajęła skrzynia, by wy-

konać swój plan ucieczki. Gdym się wysunął z kajuty, ujrzałem Pulza. Sądząc, że i on obecny jest przy otwarciu domniemanych skarbów, przeklinałem jego kłopotliwe dla mnie szwendanie się po pokładzie. Liczyłem tylko na to, że pójdzie do forkaasztelu, tak, iż tylny pokład będzie wolny.

Raz jeszcze obejrzałem się. Najwyższe napięcie uwagi wstrzymywało dech w piersiach piratów. Światło wiszącej lampy rzucało ostre cienie na ich namiętnością, wykrzywione oblicza. — Przeraziłwne brudne, zakrwawione łachmany i zarośnięte gęby tworzyły dziki kontrast wobec nieskazitelnej białości ścian i lśniącego metalu kajuty.

Gdy wybiegłem po schodach na pokład, olśniane gwiazdzistą nocą oczy z początku odmówiły mi posłuszeństwa. By je przyzwyczaić do zmroku, przystanąłem na chwilę. Wśród ciszy nocnej słyszałem teraz tylko plusk fali, świst wiatru wśród olinowania i metaliczny szezęk narzędzi Perdosa w kajucie.

Nie widząc ani śladu Pulza, cieszyłem się już, że widocznie poszedł

on na przód okrętu, gdy w tem przyparkowym rzutem oka w górę, dojrzałem wśród lán, tuż przy głównym maszcie, jego sylwetkę. Nie mogłem pojąć, czego on tam szuka, lecz nie zastanawiałem się dłużej nad tem, zadowolony, że nie będzie mi przeszkadzał.

Chętnie zabrałbym broń i amunicję, oraz przynajmniej trochę sucharów i wody — ale na to nie było już czasu. Na horyzoncie wciąż widziałem ciemną czerwien w wyspy, miałem więc wyraźny drogowskaz. Bez wahania odwiązałem linę i podciągnąłem łódkę.

Co teraz nastąpiło, postaram się opowiedzieć tak dokładnie, jak tylko możliwe i w tym samym porządku zdarzeń:

Poprzez dach kajuty na znaczną wysokość wystrzelił długi, olśniewający biały promień światła. Przeświecało ono przez drewniane ściany niby przez szkło i miało — rzecz zadziwiająca — ostro ograniczone, sześciennie formy. W momencie ukazania się tego zjawiska nastąpiła zupełna cisza w powietrzu.

Choć promieniejący słup zachował

swę kanciaste, określone zarysy, światło w miejscu, w którym wydosiawiało się ponad dach kajuty, strzelało prosto jak płonąca oliwa, a ogień — jeśli to ogniem można nazwać — z niewiarygodną szybkością „wylawał się” przez wszystkie szpary między deskami i otwory, tak, że niehawem cały pokład, niby olbrzymi fajenwerk, zarysował się w subtelnych świetlistych linjach. Z każdej takiej linii „ogień” przenosił się dalej, jakby ciekąc między deskami.

Całe to zjawisko trwało zaledwie moment. Nie byłem w stanie ani się poruszyć, ani knzyzoceć. Nagle śmiertelną ciszę przerwał metaliczny dźwięk. Potem usłyszałem przeraźliwy krzyk. Wskutek silnego przechylenia się statku, Pulz wytrącony z olinowania padł ponad burta w wodę. Potem rozległ się znow wstrząsający wznask — jeden, drugi, trzeci — poczem wszyscy majtkowie w dziłkim poplochu wypadli z kajuty, jak opętani popędzili ku burcie i przeskoczywszy ją, runęli do wody.

C. d. n.

Kraków 312 11.45 Transm. z Poznania. 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka wokalna. Chór żeński i mieszany. P. R. Kraków pod kier. dyr. B. Wallek-Walewskiego. Włodzimierz Kaczmarski, art. oper. (bas), Włodzimierz Orniński (akom.) 22.00 Transm. konc. z Warszawy. 22.15 Transm. z Poznania.

Poznań 334 17.00 Koncert gramof. 17.50 Audycja dla dzieci. 19.00 Koncert popołudniowy. Wykona orkiestra wojskowa 36 pp.

Katowice 408 16.00 Transm. z Warszawy. 19.20 Nadprogram. 20.00 Transm. z Warszawy. 20.30 Transm. z Krakowa.

Wilno 385 16.00 Transm. z Warszawy. 19.00 „Kukułka wileńska” mówiony tyg. humorystyczny. 19.25 Muzyka płyt gram. 22.00 Transm. z Warszawy.

Wrocław 253 18.00 Program dla dzieci. 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Lipsk 259 11.00 Koncert. 15.00 Płyty gramof. 19.30 Koncert zespołu gitarzystów i mandolinistów „Mandolinata”. Następnie do 0.30 muz. taneczna z Berlina.

Królewiec 276 22.30 Muzyka lekka i taneczna z Gdańska.

Kopenhaga 281 15.30 Koncert popularny. 21.30 Koncert radjoork. i solistów.

Koszyce 293 11.00 Koncert z Bratislawy. 19.00 Radjokabaret z Brna.

Brno 341 12.00 Transm. z Pragi. 19.00 Radjokabaret. 20.00 Koncert symfoniczny.

Londyn 356, **Dawentry** 1554 15.30 Koncert orkiestry wojskowej.

Hamburg 372 7.05 Koncert poranny. 14.00 Program dla dzieci. 20.00 Wesoly koncert.

Tuluza 381 22.00 Koncert. Fragmenty z oper komicz. 22.45 Muzyka taneczna.

Frankfurt 390 20.30 Koncert radjoorkiestry. Weber, Mendelsohn, Beethoven.

Berlin 418 12.00 Lekki koncert. 15.30 Program dla dzieci. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

Sztokholm 436 15.30 Muzyka wojskowa. 21.40 Muzyka taneczna.

Langenberg 473 13.00 Koncert popularny. 20.00 „Baron cygański”, operetka J. Straussa.

Praga 487 16.30 Koncert orkiestry. 19.00 Radjokabaret z Brna.

Wiedeń 516 11.20 Koncert. Wied. Ork. Symf. 15.30 Koncert popoł.

Budapeszt 550 18.25 Muzyka operetkowa. 21.35 Jazzband.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, Stanisławów, 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków 5410-?

MATRYMONJALNE.

PLAKAĆ SIĘ chce takam samotna! — O ile uczciwy starszy (55—60 lat) samotnik zgłosi się — poślubię go. Zgłoszenia do administ. „Niebrzydka starsza wdowa po inżynierze”. 5987-2

WOLNE POSADY.

APTEKA HERMANA w Trembowli poszukuje aspiranta farmacji II roku ewent. aspiranta po egzaminie. 5901-3

PRAKTYKANTÓW z ukończoną trzecią klasą szkoły średniej poszukuje firma Szkowrona, Kopernika 3. 6004-3

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kroziaka, repertuar) 55 gr., za

NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.
POSZUKUJĘ codziennych lekcji angielskiego i rozmowy. W J. Rozwadowski, Lwów, Potockiego-Boczna 9, telef. 638. 6015-3

POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.
MAGISTER farmacji (nie nostryfikowany) poszukuje posady lub zastępstwo. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje M. Kleinman, Lwów, pl. Strzelecki 15, dla Magistra. 5981-3

LEPSZA osoba poszukuje posady do małej rodziny najchętniej na wyjazd. Pod „Emerytka”. do Admin. 5980-2

STARsze bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania”. 4550-3

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.
POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem słoneczny z elektryką i usługą do wynajęcia. Lyczakowska 58 /II. 5969-4

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

10 groszy za wyraz.
OSTRZEGAM
przed nabyciem złotego zegarka na rękę „Schaffhausen”, złotej papierońnicy (puddelko) i szpilki — psiej główki z brylantów, które to przedmioty skradziono 2. bm. w Brzuchowicach
Dr. Roman Paneth
Kościuszki 3. Tel. 7—08.
6010

PENSJONATY I LETNISKA

10 groszy za wyraz.
TATARÓW, uroczy zakątek Karpat, bory smerekowe, kąpiele w Prucie, wycieczki, słoneczne pokoje, werandy, wykwintna kuchnia. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Willa Leśna”, Tatarów. 5957-5

PENSJONAT „Irena” w Topolnicy na linii Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwiec. Rzeką stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena”, Strzyżki-Topolnica 4289-?

Humor.



— A jednak strasznie się cieszę z tych moich bliźniaków!
— Czyż to możliwe?
— No pewnie, bo co bym robił, gdyby ich było troje.

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

NIEMIRÓW-ZDRÓJ. Duży piękny pokój z kuchnią, dwie słoneczne werandy, na 4—6 tygodni do wynajęcia. Willa „Hera”. 5914-4

NIEMIRÓW-ZDRÓJ. Pensjonat „Hera” poleca pierwszorzędne pokoje z utrzymaniem 5914-4

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.
KOCIOŁ kornwalijski używany 50 m. kwadr. powierzchnię sprzedaje Badijon, Lwów, Janowska 24. 5978-5

FORTEPIANY uczni „Bösendorfera”, oraz fortepian „Schweighofera” i inne sprzedam okazyjnie. Warunki ulgowe. Kopernika 26 Skleniarski. 5965-3

RZADKA okazja. Parcele budowlane słoneczne, wzdłuż gościńca gródeckiego, obok fabryki Merkury po przeprowadzeniu planu parcelacyjnego na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja adwokacka, Wałowa 23. 5997

SPRZEDAM pamiątkową wille „Skiz” Zapolskiej, całą wolną. Lwów, Jałowic. 6002

MASZYNA PAROWA, wentylowa, w bardzo dobrym stanie, systemu „Hartung”, marka fabryczna: Prager Maschinenbau A. G. 70 HP., cylinder o średnicy 330 mm, skok 350 mm, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod Nr. „6644”. 6005

RÓŻNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.
NA WYJAZD Łózka składane, koce, pledy, koldry materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła — poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10. tylko naprzeciw Szkowrona.

FUTRA na zamówienia przeróbki wykonują solidnie i tanio Gustaw Rudek. Pracownia futer, Lyczakowska 19. 5888-30

POSZUKUJE się fotelu na gumowych kołach w dobrym stanie dla przewożenia chorego. Zgłoszenia do Adm. pod „Nabielaka”. 6000

SWAT ustosunkowany w lepszych sferach katolickich, poleca się. Zgłoszenia pod „Swat” Agencja Reklamowa, Lwów, Chorążczyzny 7. 6007

CZŁONKOM Kasy Chorych wydaje na asygnały okulary i cwikiery Optyka, Piłsudskiego 19. 6012

KATARZYNA Wypiańska poszukuje pana Mieczysława Ostrowskiego; chce oddać znalezione pamiątkowy drogienny krzyżyk. Pod adresem Kordeckiego 23, Fortuna Nowa. 6003

KAPIELOWE Spodenki 1.75, Kostjumy 2.20, Koszulki siateczkowe 3.50 poleca Licht, Hetmańska 22. 6013

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stryj na nazwisko Simon Seifman. 5976-3



lak jedwab
delikatnie
lak żelazo
trwałe
jedynie tylko
„OLLA”
sa tak
doskonale!

SAUL HOROWITZ, Kopyczyńce, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową 1899, wydaną PKU. Czortków. 5971-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Stryj, na nazwisko Józef Bogusz. 5944-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Lwów-miasto na nazwisko Michał Badykuła.

Znane tanie źródła zakupu czechosłowackich towarów eksportowych, specjalnie towarów włókienniczych i szklanych.

X. Targi w Reichenbergu (Targi jubileuszowe) 17—23 sierpnia 1929

Ogólne targi i pokazy wzorów 18 grup towarów wielki rynek włókienniczy (Targi techniczne) Targi na maszyny włókiennicze i p. Zniżka przejazdu: w Polsce 25%, w Niemczech 25%, w Czechosłowacji 33% Wiza wjazdowa z Czechosłowacka nie potrzebna.

Legitymacje otrzymać można: we Lwowie: w Czechosłowackim Konsulacie, ul. 3 Maja 2, w Polskim Biurze Podróży „Orbis”.

FLIZY
ścienne glazurowane

RURY
kamionkowe

POSADZKI
kamionkowe

MOZAIKI
i ornamentalne
posadzki dla kościołów

SZAMOTOWA
cegły wysokowartościowej i zaprawę

DYNASOWA
cegły wysokowartościowej i zaprawę

FASADOWE
materiały szlach.
(kamień sztuczny)

MIKE,
dostarcza

„DOMAT”
Inż. H. Ritterman
Biuro Dostaw Materiałów Budowlanych
KRAKÓW, ALJA KRASIŃSKIEGO 10.
Telefon 4268.
Reprezentacja: Zachodnio-czeskie
Fabryki Kamionowe i Szamotowe.

Inserujcie w
Gazecie
Porannej

PROSZĘ OPOWIEDZIEĆ DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżeniem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6.50
Bez dostawy zł. 6.—
Za granicę zł. 9.—